№ 347 (3147). Warszawa, SOBOTA 18 Grudnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Ze zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy

NOWE IMIĘ, STARA RZECZ!

Gdybym się nie obawiał znakomitego swego nauczyciela, filozofa i polonisty A. A. Kryńskiego, napisałbym: **dyktaturytis.** Tak jak się pisze meningitis, colitis, appendicitis. Wszystkie te choroby są oddawna znane i ich łacińskie nazwy są popularne. Zaś nowa choroba, rzadziej ludzkość w jej historycznym rozwoju nawiedzająca, choroba na dyktatora — nie ma jeszcze prawa obywatelstwa w słowniku polskim. Ale dziś wszyscy w Polsce ją mają.

Chorują, rzecz prosta, ludzie związani tak czy inaczej z polityką. Takich jest wielu: i wybranych i powołanych i tęskniących i zawiedzionych i poprostu ciekawych. Piszą, piszą, powołują do życia wciąż nowe gazety ale to nic jeszcze w porównaniu z tym, co mówią. Po domach prywatnych, na herbatkach, po garkuchniach i cukierniach, na wiecach i w tramwajach. Każdy ma jakiś ideał nad brzegami Tybru czy Gwadalkwiwiru, nad Bosforem czy w gaju Ateny Pallas. Każdy powołuje się na znakomitych publicystów europejskich, a że ci, którzy słuchają, o żadnych europejskich publicystach nigdy nie słyszeli, więc każde nazwisko przyjmują z lubością, z rozmarzeniem. Wytwarza się jakaś opinja, jakiś pietyzm, jakaś tęsknota. Połączenie wszelakich tęsknot podnosi temperaturę i stwarza atmosferę, w której lęgną się bakcyle nowej choroby.

„Ach — słyszałem przed kilku miesiącami na plantach krakowskich — ach, gdyby się znalazł jakiś silny człowiek, którvby wziął nas wszystkich za łeb!" — Spojrzałem w stronę, skąd basowy płynął szept. Dwaj znani mi z Warszawy panowie. Klubmeni. Smakosze. Karciarze. Nigdybym ich nie podejrzewał o zajmowanie się polityką. Jakże oni swojego czasu kochali Stołypina. Utopił rewolucję w morzu krwi. Za łeb wziął robotnika i chłopa. Rzucił na Polskę mroźny wicher hiperborejski, cmentarz założył myśli, słowa i czynu. Ale podatki, panie dziejski, były małe, były żadne. Żali nie był to raj dla klasy, do której oni należeli. A teraz przyszła Polska. Chłop nie dźwiga już ani kajdan ani kagańca. Robotnik nie je z kotła po więzieniach i katorgach. Posiada prawo wyborcze. Wyznacza podatki w Sejmie. „Silny Człowiek", o którym śnią koniarze klubowi, ma przedewszystkiem zrobić w kraju porządek: Każdy na swoje miejsce, jeden do pracy, drugi do rządzenia. Podatki płacić w **odwrotnym** stosunku do potrzeb życiowych. Wielkie potrzeby — mały podatek! Małe potrzeby — wielki podatek! Na co chłopu pieniądze? Schowa do skrytki. Stracą wartość. Niech płaci. My — to co innego. Potrzeby, reprezentacja...

Nie tylko tacy tęsknią do dyktatora. Tęsknią i ci, co się nudzą: ludzie zniechęceni długiemi laty pokoju a także drożyzny, ludzie, którym wojna zorganizowała rytm krwi, rytm serca i którzy nie mogą przyzwyczaić się do normalnego systemu pracy pokojowej. Jakże trudno cofnąć się od rytmu samochodu do rytmu dorożki, a cóż dopiero od rytmu wypraw wojennych do rytmu, zorganizowanej, stałej, spokojnej pracy! I oto na tym tle socjologicznym i psychologicznym, zbiorowym i jednostkowym rodzi się bakcyl choroby zwanej dyktaturytis. Pacjent coraz gorzej wygląda. Zmienia mu się kolor twarzy. Temperatura podwyższona. Oczy błyszczą. Jeszcze nie bredzi ale jest już na najlepszej do bredzenia drodze.

Jest wiecznie podrażniony, zdenerwowany. O byle co wszczyna awantury— i zamiast myśleć o dniu dzisiejszym, szarym, trudnym dniu pracy, myśli i śni o szczęściu, które spłynie na niego i na kraj (oczywiście!) szczęście, obdarzone budową, całe w purpurze, z dwoma albo i dwunastu liktorami w stylu rzymskim. Słowem: dyktatura!

Dyktatura to wyraz stary. Dyktatura to był urzędnik rzymski. Gdy kraj był w niebezpieczeństwie, Senat polecał konsulom, aby dbali, żeby republice nie stała się krzywda i konsulowie składali władzę swoją w ręce dyktatora na całe sześć miesięcy. I Rzym starożytny znał Cezarów, od Augusta do Kaliguli, ale to była inna sprawa. Wydaje nam się, że trzeba o tych rzeczach pisać. Są to rzeczy bałamutne i pełne uroku. Oboźny! Już sam ten wyraz nieznany — ileż zawiera uroku! A wszystko co będzie koło oboźnego. Herse stworzy całą kolekcję kostjumów w duchu tej nowej organizacji społecznej. Awantur będzie bez liku. Będą sądy i anatemy. Będzie nowa kwalifikacja Polaka. Kto będzie szanował Oboźnego, a kto powie, — że mu wystarcza Wojewoda. Tylko ten pierwszy będzie uchodził za dobrego Polaka! I tak będzie, panie dziejski, aż do — najbliższych wyborów. Nieprawda? Bo to przecież o wybory chodzi. Tak samo było w 1922 roku. Tylko wtedy nie było jeszcze nowej nazwy i nwych urzędów. Wystarczał jeden numer: ósemka.

A drożyzna rośnie, rośnie.

Stanisław Posner.

REWOLUCJA PRAWICOWA W LITWIE

P- SMETONA OBJĄŁ DYKTATURĘ. ROBOTNICY BRONIĄ DEMOKRACJI

RYGA, 17 grudnia (tel. wł. „Rob."). Dziś o godz. 3 nad ranem proklamowano w Kownie dyktaturę reakcyjną Smetony. Na wieczorne posiedzenie Rady Ministrów przybyła grupa oficerów niespodzianie dla wszystkich i aresztowała przeważną część Rządu. Zaraz potym internowano prezydenta Griniusa na Zamku. Nad ranem niektórzy ministrowie - socjaliści zdołali skupić pod Zieloną Górą tuż obok Kowna jeden pułk jazdy i znaczne siły milicji robotniczej. Liczba robotników, spieszących do walki w obronie demokracji, wzrasta z godziny na godzinę.

Smetona oświadczył, że zamach stanu został dokonany, ponieważ poprzedni Rząd: 1) „zaprzedawał" Litwę Sowietom, 2) był zbyt ustępliwy na rzecz mniejszości narodowych, 3) był zbyt liberalny dla komunistów.

Smetona jest zwolennikiem faszyzmu i orjentacji niemieckiej. Zwycięstwo jego oznaczałoby tryumf reakcji nacjonalistycznej i uzależnienie całkowite polityki Kowna od polityki Berlina. Poniżej podajemy depesze agencji. (Przyp. Red.).

KOMUNIKAT KONSULATU LITEWSKIEGO W KRÓLEWCU.

Gdańsk, 17 grudnia. (PAT.). Agencja Telegraficzna Union otrzymała z konsulatu litewskiego w Królewcu potwierdzenie wiadomości o wybuchu rewolucji w Kownie i donosi, że po obaleniu dotychczasowego rządu zapowiedziana została w Kownie dyktatura wojskowa.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Kłajpeda, 17 grudnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że dotychczasowy rząd litewski został dziś obalony i aresztowany. Ster nowego rządu objął Smetona. Wojsko stoi po stronie nowego rządu. Komunikacja telefoniczna z Kownem przerwana. W całym kraju ogłoszono stan wojenny.

URZĘDOWY KOMUNIKAT Z RYGI.

Ryga, 17 grudnia. (PAT.). Dzisiejszej nocy dokonano w Kownie zamachu stanu. Cała władza przeszła w ręce nowego tymczasowego rządu wojskowego, który ogłosił stan wojenny na całej Litwie i zaproponował byłemu prezydentowi republiki, Smetonie, objęcie obowiązków naczelnika Państwa. Propozycje te Smetona przyjął. Prezydent Republiki, Grinius, został internowany w swym pałacu. Wszyscy ministrowie zostali aresztowani. Komendantem stolicy mianowany został przywódca faszystów litewskich, płk. Grigaliunas Głovackis.

DALSZE SZCZEGÓŁY.

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Korespondent „Berliner Tageblattu" depeszuje z Królewca: Granica przy Ejdkunach jest zamknięta. Podróżni, przybywający z Kowna, potwierdzają wiadomość o aresztowaniu całego rządu. Płk. Grigolungas - Głowackis przyłączył się do powstańców. Podczas gdy Kowno znajduje się w ręku powstańców, Grandberg obsadzony jest przez pułk, wierny dawnemu rządowi.

Na czele przewrotu stanął przedewszystkiem gen. Wiliauskas, oraz organizacja strzelców litewskich. Nowy rząd ogłosił proklamację, w której zaznacza, że wojsko widziało się zmuszone stanąć u steru rządów, ponieważ dotychczasowy rząd, wraz z Sejmem litewskim, zamierzali wydać Litwę na łup Rosji.

W Kownie wszystkie gmachy publiczne obsadzili rebeljanci, którzy na ulicach przeprowadzają ścisłą kontrolę legitymacji. Spodziewane są krwawe walki.

Agencja United Press donosi z Kowna, że oczekują tam wydania przez nowy rząd manifestu programowego, w którym na pierwsze miejsce ma być wysunięte żądanie Litwy, dotyczące zwrotu Wilna.

Jak donosi Biuro Wolffa, podobno i wojska, stacjonowane w okręgu kłajpedzkim miały stanąć po stronie nowego rządu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

RYGA, 17 grudnia (PAT.). Według wiadomości, jakie nadeszły do prasy ryskiej, w Kownie sytuacja jest niewyjaśniona, gdyż część garnizonu nie przeszła na stronę nowej władzy i zajęła t. zw. Zieloną Górkę, grożąc bombardowaniem miasta. Z ministrów pozostają pod aresztem premjer, min. spraw wewn. i min. spraw wojsk. Inni częściowo uwolnieni częściowo wcale nie byli aresztowani. Smetona władzy nie objął Odbywają się pertraktacje między partjami w sprawie objęcia władzy. W Kłajpedzie cała władza spoczywa w ręku komendantury wojskowej. W Szawlach również sytuacja niewyjaśniona.

Wczoraj w Kownie odbywał się zjazd dowódców wszystkich oddziałów wojsk litewskich. Większość zjazdu wypowiedziała się przeciwko propozycji, zrobionej przez mjr. Plechowiciusa,—poparcia przewrotu. Uczestnicy zjazdu zostali aresztowani.

Ogłoszono dyktaturę wojskową Plechowiciusa.

WILNO, 17 grudnia (PAT.). Na pograniczu litewskiem panuje zupełny spokój. Wśród straży litewskiej daje się zauważyć kompletny brak orjentacji co do rozgrywających się w Kownie wypadków.

RZĄD MARXA W NIEMCZECH USTĄPIŁ

Reichstag uchwalił wniosek socjalistyczny o votum nieufności dla Rządu.

BERLIN, 17 grudnia (PAT.). O godz. 6,30 wiecz. Reichstag większością 249 głosów socjalistów, komunistów, niemiecko - narodowych i hitlerowców, przeciw 171 głosom, przyjął wniosek socjalistyczny, wyrażający rządowi dr. Marxa, z przyczyn natury wewnętrzno - politycznej, votum nieufności.

Bezpośrednio przed przystąpieniem do głosowania przywódca frakcji niemiecko-narodowej hr. Westarp złożył oświadczenie, w którem zaznaczył, iż niemiecko - narodowi głosować będą za wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, ponieważ pragną wyjaśnić obecną zagmatwaną sytuację. Polityka koalicyjna partji niemiecko - narodowej nie ma z głosowaniem nic wspólnego. Pozostałe dwa wnioski: socjalistyczny i komunistyczny o wyrażeniu votum nieufności ministrowi Geslerowi odpadły.

Dymisja Rządu.

BERLIN, 17 grudnia (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że w wyniku dzisiejszego głosowania w Reichstagu, gabinet Rzeszy powziął uchwałę, w myśl której kanclerz upoważniony został do zawiadomienia jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego prezydenta Rzeszy, iż rząd ustępuje. Kanclerz dr. Marx zlecenie to niezwłocznie wykonał. Dymisję gabinetu prezydent Hindenburg przyjął do wiadomości, powierzając równocześnie kanclerzowi wraz ze wszystkimi ministrami dalsze prowadzenie agend rządowych.

(Depesze o wypadkach, poprzedzających bezpośrednio głosowanie, zamieszczamy na str. 4).

RADA NACZELNA

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w niedzielę i poniedziałek, 19 i 20 grudnia, w Warszawie, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Początek obrad w dn. 19 grudnia o godz. 11 rano punktualnie.

NIESŁYCHANY PROJEKT W RADZIE PRAWNICZEJ

CZY DEKRET PRZEMYSŁOWY UJRZY ŚWIATŁO DZIENNE?

Przed kilkoma dniami podaliśmy garść szczegółów o projekcie dekretu przemysłowego, który wyszedł z kuźni ustawodawczej p. ministra Kwiatkowskiego. P. Kwiatkowski ominął, jak wiadomo, za pomocą szeregu „posunięć taktycznych" Radę Ministrów i przesłał swój pomysł średniowieczny do Rady Prawniczej bezpośrednio. Tam czeka go smętny los powszechnej — o ile ściśle nas informują — krytyki i powszechnej niechęci. Na czele komisji Rady, która projekt ma rozpatrywać, stoi prof. Ludwik Krzywicki.

My ze swej strony otrzymaliśmy mnóstwo protestów organizacji robotniczych, rzemieślniczych i wielu osób pojedyńczych.

Byłoby wszakże rzeczą ciekawą ustalić, co to za gagatek spłodził w Min. Przemysłu i Handlu ową kombinację z przed stuleci. Miałoby to znaczenie poprostu dla dziejów biurokracji polskiej, bo odpowiedzialność wobec opinji publicznej ponosi jedynie i wyłącznie p. minister Kwiatkowski.

JESZCZE O ANKIECIE WĘGLOWEJ

Wiadomość, którą podaliśmy wczoraj o walce p. Kwiatkowskiego przeciwko słusznej akcji Min. Spr. Wewnętrznych, zmierzającej do wykrycia przyczyn drożyzny węgla, okazała się o tyle nieścisłą, że sprawa nie jest zakończona i możliwość dojścia do porozumienia z p. Min. Kwiatkowskim istnieje.

Informacje nasze, mówiąc nawiasem, pochodzą z kół, zbliżonych do Ministerjum Przemysłu i Handlu.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA

REJTERADA P. NIEZABYTOWSKIEGO.

Donoszą nam, że p. Niezabytowski wystąpił z projektem „kompromisowym" w sprawie zakazu wywozu zboża. Oto proponuje, aby nałożyć na nie wysokie cło wywozowe. P. Niezabytowski znajduje się tedy już w defensywie. Maluczko, a wywiesi białą chorągiew.

Ale czy nie szkoda tych tygodni, które już upłynęły...

KOMUNIŚCI POLSCY NA ROZDROŻU

Ostatnie wystąpienia bardzo ostre Trockiego i Zinowjewa na plenum Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki wprawiły K P. P. w kłopot nielada. Bardzo wielu jej działaczów żywi ukryte sympatje do t. zw. opozycji. Ale — z drugiej strony — Stalin nie lubi żartować. Zwłaszcza biedny jest p. Sochacki, „lewicowiec" zaciekły. P. Warski jako tako daje sobie radę, bo zawsze sympatyzował raczej z umiarkowanemi formami komunizmu. P. Skrzypie jest właściwie wszystko jedno, bo wogóle nacjonalizm przeważa w nim nad komunizmem. Ale p. Sochacki, który tyle razy wyrażał nadzieje na tryumf Zinowjewa, wije się niby piskorz, usiłując usprawiedliwić siebie na wszelki wypadek i wobec tych, i wobec tamtych.

Ciężko jest być zależnym nie od własnych przekonań, nie od własnej partji nawet, ale od wskazówek Rządu, siedzącego w Moskwie.

CENY WĘGLA I PŁACE ROBOTNICZE

Dziś odbędzie się na Górnym Śląsku posiedzenie Komisji Arbitrażowej w sprawie ustalenia płac w przemyśle węglowym górniczym i hutniczym.

Przy sposobności przypomnieć należy, że według dokonanych obliczeń podanych do ogólnej wiadomości w marcu 1926 r. koszt robocizny przy wydobyciu jednej tony węgla wynosi 54,7% wszystkich kosztów, to znaczy tyle ile wynosił w 1911 r. według pruskich urzędowych obliczeń statystycznych, przyczem włączone w to były również i świadczenia socjalne. Czysty zysk na jednej tonie węgla w 1911 r. wynosił 0,45 marki co równa się 0,56 złotego. W chwili obecnej jednak zysk na jednej tonie wynosi przeszło 10 złotych. Z takiego zysku płace robocze można łatwo podwyższyć, bez kłamliwych utyskiwań.

Z DOKUMENTÓW HISTORJI

ZEZNANIA B. NACZELNIKA KANCELARJI POMOCNIKA GEN. GUB. WARSZAWSKIEGO DO SPRAW POLICYJNYCH, PUŁK. A. F. PALKIEWICZA, ZŁOŻONE PRZED NADZW. KOMISJĄ ŚLEDCZĄ 9 WRZEŚNIA 1917 R.

Drukujemy poniżej za „Centrarchiwem", wydawnictwem historycznem w Moskwie, wyciągi z zeznań pułk. Palkiewicza przed rewolucyjną komisją śledczą. Ocenę pozostawiamy czytelnikom, nam mimowoli cisną się na usta słowa Chorału:

„mnóstwo Kainów jest pośród nas".

Red.

„...Na miesiąc, czy na dwa przed ewakuacją, która nastąpiła 21 lipca 1915 r., ja osobiście otrzymywałem niejednokrotnie od gen. Kłykowa (gen. Kłykow był podówczas właśnie owym pomocnikiem gen. gub. Jengałyczewa do spraw policyjnych — przyp. nasz) notatki, napisane albo na zasadzie słów ks. Jengałyczewa, albo własnym charakterem ks. Jengałyczewa z szeregiem nazwisk osób, których działalność budziła podejrzenia ks. Jengałyczewa, a to w celu zbadania tej działalności. Notatki te były kawałkami papieru z notesów i zawierały szereg nazwisk, niekiedy nawet bez wskazania bliższych danych osobistych... Śledztwo według owych notatek prowadzone było bardzo szybko, najczęściej tego samego dnia jego wyniki komunikowano gen.-gubernatorowi... Na podstawie słów gen. Kłykowa wiem, że ks. Jengałyczew otrzymywał wiadomości od pewnych działaczy polskich w Klubie Myśliwskim w Warszawie, a także podczas osobistych audjencji tych działaczy u ks. Jengałyczewa... Gen. Kłykow mówił niekiedy: oto znowu Polacy naszpuntowali księcia! Taki stosunek gen. Kłykowa tłumaczę w ten sposób, że część badań na podstawie notatek nie dawała żadnych danych dla wszczęcia spraw sądowych, a więc źródło informacji było, zdaniem mojem, niepoważne. Pamiętam dokładnie, że gen. Kłykow nazywał działaczy polskich, dających denuncjacje ks. Jengałyczewowi, „kompanją polską". Gen. Kłykow w rozmowach ze mną wspominał pomiędzy innymi o hr. Wielopolskim, ks. Czetwertyńskim, hr. Adamie Zamoyskim, Zdziechowskim i o in., których nazwisk nie pamiętam. Nazwiska te mogłem słyszeć także od hr. pułk. Olsufjewa, który był oficerem dla zleceń przy ks. Jengałyczewie... Dodam, że osoby, których nazwiska były umieszczone w owych notatkach, należały przeważnie do inteligencji polskiej, a nie do klasy robotniczej; byli wśród nich zapewne dziennikarze i studenci...".

Wyciąg z zeznania gen. Kłykowa przed tą samą Komisją.

„...Niebawem wprowadzono nas do gabinetu ks. Tumanowa (dowódcy dźwinskiego okr. woj. — przyp. nasz)... ks. Tumanow dał mi na kawałku papieru, notatkę, na której ołówkiem napisał kilka nazwisk: Józefa Zawadzkiego, Dziewulskiego, innych nie pamiętam, i wyjaśnił, że te osobistości myślą o jakimś akcie terorystycznym...; na notatce zaznaczono dalej, że Zawadzki pracuje w Pogotowiu Ratunkowem i że szczegółów o oczekiwanym akcie terorystycznym udzielić może Wielopolski...".

Aresztowano wówczas p. Zawadzkiego, ale wobec braku poszlak uwolniono niebawem. Gen. Kłykow zapytał później gen. Dżunkowskiego, wice-ministra spraw wewnętrznych, o co właściwie chodziło. Dżunkowski odpowiedział, że rozkaz aresztowania wyszedł z kwatery polowej Naczelnego Wodza, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. „Wiedziałem wtedy — dodaje od siebie Kłykow — że przy w. ks. Mikołaju Mikołajewiczu znajduje się w kwaterze polowej hr. Adam Zamoyski, kornet".

Tenże p. Zamoyski próbował często odgrywać w Polsce niepodległej rolę polityczną.

Mamy nadzieję, że te osoby z pośród wymienionych, które będą uważały oskarżenie, postawione im w zeznaniach gen. Kłykowa i pułk. Palkiewicza, za niesłuszne i krzywdzące — pośpieszą z publicznemi wyjaśnieniami.

DZIWNA HISTORJA P. CZUMY

Nie wszyscy w Polsce wiedzą, że istnieje taki „działacz" zgoła niepowszedni, który nazywa się p. Czuma. Zachciało mu się pewnego razu zorganizować wycieczkę do Sowietów. Ponieważ Kom. Centr. Związków Zaw. odmówiła zgody na ten pomysł, p. Czuma zasiadł na kilku stołkach odrazu, intrygował, mącił, szkalował, aż wyleciał niby z procy i z Partji, i ze związków. Podówczas postanowił rozbić związek chemiczny, „założył" do spółki z p. Różyckim - Rozenowejgiem jakąś „P. P. S. lewicę", i wreszcie koniecznie zapragnął wywołać strajk w przemyśle chemicznym, zanim rokowania zostały ukończone. Wszystko to odbywało się pod znakiem walki z „oportunizmem" P. P. S.

Aliści, gdy absolutnie nic nie wyszło z całej imprezy, p. Czuma, „radykał" nieprzejednany, „socjalista" skrajny i t. d. i t. p., zgłosił raptownie akces... do Partji Pracy. Dotychczas zwykłe perypetje awanturnika. Nic ponadto. Pojąć natomiast niepodobna, dlaczego kierownicy Partji Pracy nie zaprzeczyli pogłosce, jakoby p. Czuma uzyskał przyjęcie do szczupłych szeregów grupy p.p. Kościałkowskiego, Chomińskiego, Barańskiego. Że p. Czuma z łatwością zmienia „poglądy" — w tem niema nic nadzwyczajnego. Ale żeby grupa, uważana za najbliższe grono przyjaciół p. Bartla, życzyła sobie pomocy p. Czumy — w to uwierzyć nie jesteśmy w stanie.

P A R L A M E N T.

KOMISJA BUDŻETOWA

CI, CO PRACUJĄ DLA ARMJI

SPRAWA ROBOTNIKÓW PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH.

Uzupełniając sprawozdanie z przebiegu obrad Kom. Budżetowej nad budżetem Min. Spraw Wojsk., zaznaczamy, iż przy dziale „Utrzymanie wojska" w szczególności przy pozycji „robocizna" pos. tow. Lieberman w dłuższem wyczerpującem przemówieniu omówił stosunek administracji armji do robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych. Zabezpieczenie bytu materjalnego tych robotników winno Min. Spraw Wojsk. leżeć na sercu w tej samej niemal mierze, co członków armji. Robotnicy dziesiątki lat pracowali w armjach zaborczych, a od wskrzeszenia Państwa oddają swoje siły na użytek obrony kraju. Mówca wylicza po kolei postulaty, jakie stawiają robotnicy (zostały one w szczególności sformułowane na konferencji robotników z Małopolski w Krakowie). 1) Wprowadzenie emerytury dla wszystkich robotników w zakładach wojskowych aż do 100% po 35 latach pracy. 2) Wprowadzenie emerytury dla wdów i sierot. 3) Podwyższenie emerytur należących się robotnikom, którzy należeli do dawnego instytutu zaopatrzenia b. państwa austrjackiego, a to do wysokości takiej, by emeryt mógł wyżyć, gdyż obecnie emerytura wynosi nędzną kwotę 27 zł. miesięcznie. 4) Ubezpieczenie wszystkich robotników zatrudnionych w armji na starość i na wypadek niezdolności do pracy. 5) Wprowadzenie pragmatyki służbowej na wzór robotników, zatrudnionych w fabrykach tytuniu, salinach i t. d. 6) Uznanie mężów zaufania jako przedstawicieli robotników, uprawnionych do interwencji w kwestjach spornych u władz. 7) Przyznanie robotnikom tych wszystkich dodatków drożyźnianych, zapomóg i t. p. w odpowiednim stosunku, tak, jak je otrzymują wszyscy pracownicy państwowi. 8) Wreszcie wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia roboczego.

Zarówno I wiceminister, gen. Konarzewski, jak szef Admin. Armji, gen. Górecki, jak i cała Komisja zajęli życzliwe stanowisko wobec postulatów robotniczych, przedłożonych przez tow. Liebermana.

Przedstawiciele M. S. Wojsk. przyrzekli należyte i rychłe ich rozpatrzenie.

W tej sprawie zresztą oświadczył szef Dep. X, gen. Litwinowicz, że robotnicy otrzymają 10% podwyżkę płac od 1 października 1926 r.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 10 rano odbędzie się, w związku z powyższymi postulatami, konferencja w Min. Spraw Wojsk., w której uczestniczyć będą: gen. Litwinowicz, tow. Lieberman i referenci poszczególnych działów. Przedmiotem konferencji będzie rozpatrzenie postulatów robotniczych.

***

Sejmowa Komisja Budżetowa zakończyła wczoraj drugie czytanie budżetu na rok 1927-28 przez przyjęcie ustawy skarbowej.

Na rannem posiedzeniu przed przystąpieniem do obrad przyjęła propozycję przewodniczącego pos. Rymara, w myśl której trzecie czytanie preliminarza budżetowego rozpocznie się 3 stycznia 1927 roku popoł., przedtem zaś Rząd w formie sprostowania przedstawi wnioski do 3 czytania, a poszczególni referenci oraz członkowie Komisji ustalą wnioski, jakie zamierzają zgłosić względnie omówią z przewodniczącym Komisji cały szereg spraw wątpliwych lub nierozstrzygniętych. Zwołanie Komisji w wcześniejszym terminie, zależne będzie od uchwał Senatu co do prowizorjum.

Następnie pos. Byrka zreferował projekt ustawy skarbowej, zgłaszając cały szereg poprawek. Po dyskusji ogólnej Komisja w dyskusji szczegółowej przyjęła bez ważniejszych zmian, a tylko z poprawkami referenta wszystkie artykuły ustawy skarbowej z wyjątkiem art. 4 i 10.

Przy art. 4, zawierającym postanowienie co do tak zw. kredytów inwestycyjnych dla wojska, na roboty publiczne i inne, przewodn. Rymar na życzenie wyrażone telefonicznie przez Prezesa Rady Ministrów odroczył głosowanie do popołudniowego posiedzenia. W art. 10, dotyczącym kredytów na centralne kasy spółdzielni rolniczych, przyjęto nowy tekst w myśl wniosków pos. Kwiatkowskiego z tem, że 6½ milj. pozostaje według wniosku rządowego dla centralnych spółdzielni roln. zaś dalsze 3 i ½ milj. — do dyspozycji Min. Skarbu na kredyty dla spółdzielni rolniczych.

Przed rozpoczęciem popołudniowego posiedzenia Komisji do Sejmu przybył wicepremjer Bartel w towarzystwie wicemin. gen. Konarzewskiego. Odbyli oni konferencję z przewodn. Komisji pos. Rymarem oraz referentem ustawy skarbowej pos. Byrką. Po rozpoczęciu posiedzenia Komisji, przewodniczący zaproponował Komisji odbycie nad spornym art. 4 drugiego i trzeciego czytania w dniu 3.I 27. Do tego czasu Rząd przedstawi ostateczne sformułowanie swego stanowiska. Propozycję tę Komisja jednomyślnie zaaprobowała.

PROWIZORJUM W KOMISJI SENACKIEJ

Uchwalone przez Sejm prowizorjum na I-szy kwartał 1927 r. wraz z dodatkowemi kredytami na kwartał IV r. b. było wczoraj tematem obrad senackiej Komisji Skarbowo - Budżetowej. Referat wygłosił sen. Szarski (Ch. N.), który zaproponował przyjęcie prowizorjum w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Dłuższe przemówienie wygłosił Min. Skarbu Czechowicz. Z przemówienia p. Ministra godne zaznaczenia jest, że w ciągu 11 miesięcy 1926 r. bilans handlowy wykazał nadwyżkę wywozu nad przywozem w sumie 385 mil. zł., oraz okoliczność, że gdy zapas walut i dewiz w Banku Polskim w dniu 1 stycznia 1926 r. wynosił — (minus) 3 mil. zł., to w dniu 10 b. m. wynosił 113 mil. zł. Ponadto Minister oświadczył, że uważa za swe zadanie przygotowanie gruntu dla pożyczek zagranicznych

Następnie odbyła się dyskusja, po której Min. Czechowicz oraz przedstawiciel Min. Spr. Wojsk. udzielali wyjaśnień.

W głosowaniu uchwalono prowizorjum głosami Piasta, Ch. D., Ch. N. i Wyzwolenia przeciwko głosom Ukraińców przy wstrzymaniu się od głosowania senatorów z P. P. S.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Senatu o godz. 3 po poł.

1. Wybór członka Komisji Kontroli Długów Państwa.

2. Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o projekcie ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 października do 31 grudnia r. b. i o prowizorjum budżetowem na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 roku.

DEKLARACJA

KOMISJI OPINJODAWCZEJ PRACY PRZY PREZESIE KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

Na wczorajszem posiedzeniu inauguracyjnym Komisja przyjęła tekst następującej deklaracji:

Przyjęliśmy zaproszenie prezesa Kom. Ekon. Ministrów do wzięcia udziału w Komisji Opinjodawczej, aby warstwy robotnicze i pracownicze były informowane należycie o bieżących pracach Rządu w zakresie spraw społeczno - gospodarczych i aby głos świata pracy mógł ważyć przy zapadaniu decyzji organów państwowych. W tym celu będziemy dążyli do sharmonizowania naszych opinji z opinją organizacji robotniczych i pracowniczych, utrzymując z temi organizacjami stały kontakt i informując opinję publiczną.

Zaznaczyć jednak musimy, iż wobec zaproszenia nas, jako osób prywatnych, nie opieramy się na żadnych mandatach formalnych i Komisja, którą tworzymy, nie może rościć sobie prawa do zastępowania jakichkolwiek ciał przedstawicielskich. Będziemy natomiast starali się jaknajusilniej przyczynić się do powołania, w myśl art. 68 Konstytucji, najwyższej Izby Gospodarczej, z Izbą Pracy, jako częścią składową, widząc w tem krok naprzód w kierunku rozszerzania demokracji na sferę stosunków społeczno - gospodarczych.

***

Na posiedzeniu inauguracyjnem Komisji, poza przyjęciem deklaracji przyjęto kilka wniosków, w sprawie uzupełnienia regulaminu komisji, oraz przystąpiono do ustalenia programu pracy komisji w sprawach, któremi ma się ona zająć z własnej inicjatywy i uskuteczniono podział referatów.

Między innemi, powierzono przygotowanie referatów w sprawach następujących: Płace i ceny artykułów pierwszej potrzeby, nadzór nad kartelami, ustawa przemysłowa, kwestja mieszkaniowo - budowlana i ochrona lokatorów, oraz sprawa organizacji Najwyższej Izby Gospodarczej i Izby Pracy, jako jej części składowej.

KONFERENCJA PRASOWA

W ZRZESZENIU URZĘDNIKÓW P. K. O.

W dn. 17 b. m. odbyła się konferencja prasowa w Zrzeszeniu Urzędników P. K. O. Jest to pierwsze publiczne wystąpienie Zrzeszenia. Czasy, gdy kierowniczą i szkodliwą rolę w Zrzeszeniu odgrywali pp. dyrektorowie i wyżsi urzędnicy, bezpowrotnie minęły. Dziś Zarząd Zrzeszenia jest rzeczywistym przedstawicielem najszerszych mas urzędniczych i wyrazicielem ich opinji.

Podczas konferencji Zarząd Zrzeszenia informował prasę o warunkach pracy i płacy urzędników P. K. O. Do dziś istnieje w społeczeństwie przekonanie o wysokich płacach w P. K. O. W rzeczywistości jest inaczej. Urzędnicy P. K. O. mają dziś niższe stawki od urzędników państw., nie otrzymują dodatków rodzinnych, mieszkaniowych i t. d. Płace urzędników zostały obcięte odrazu, wywracając do góry nogami budżety pracowników, przyczem kategorjom wyższym, zarabiającym więcej, obcięto 15 —20% uposażenia, gdy kategorjom niższym, (a jest ich 78%) obcięto od 30 — 40%. Statut, wprowadzający zniżenie płac, jednocześnie krzywdzi urzędników przez zaszeregowanie, obniżając kategorje niższych pracowników o dwa stopnie.

Warunki pracy w P. K. O. należycie oświetla fakt istnienia 40% chorych na gruźlicę, dawniej zdrowych ludzi.

W ostatnich dopiero czasach nowy Zarząd poczynił pewne kroki, w celu porozumienia się z Komisją Porozumiewawczą Prac. Państw., działa jednak niezdecydowanie, bojąc się posądzenia o „politykę", „lewicowość" i t. p. Boi się także teroru, panującego w P. K. O. Powoli jednak urzędnicy zaczynają rozumieć konieczność stworzenia silnej, zwartej organizacji, w porozumieniu z ogółem pracowników państwowych, z ogółem pracowników umysłowych, z ogółem ludzi pracy.

Z RADY MIEJSKIEJ

Magistrat wziął sobie „gwiazdkę" od bezrobotnych. Dodatek 20% dla pracowników miejskich. Remuneracja dla pracowników teatralnych. Przeciwko nocnej pracy w piekarstwie.

Onegdaj przyszła pod obrady sprawa podwyżki biletów tramwajowych.

W długiej dyskusji zabierał głos tow. Piłacki, który bardzo stanowczo przeciwstawił się zabieraniu przez miasto opłaty, którą ludność dobrowolnie daje na rzecz bezrobotnych.

Również przeciwko podwyżce ostro wypowiedzieli się tow. tow. **Alter** i **Orzech** z Bundu oraz r. **Steinowa**. Za podwyżką przemawiał r. dr. **Zawadzki**.

W głosowaniu uchwalono żądaną przez Magistrat podwyżkę, z tą tylko różnicą, iż **przejazd tramwajem dla młodzieży szkolnej utrzymano w dotychczasowej wysokości, t. j. 10 groszy.** Ulgowe bilety dla innych kategorji pasażerów będą od 1 stycznia 1927 r. kosztowały 15 gr. Bezrobotni otrzymają z biletów 20 i 40-groszowych po 1½ gr., z 15-groszowych — po 1 groszu; z abonamentu — 15 groszy.

Ponadto uchwalono prowizorjum na I kwartał 1927 r. w wysokości 8,565,055 zł.

Drugą „gwiazdką", którą Magistrat wziął sobie od bezrobotnych, był wniosek w sprawie odebrania bezrobotnym 2 gr. z każdego sześc. metra wody. Cena wody wynosi obecnie 21 gr. oraz 4 gr. na bezrobotnych czyli razem 25 gr. Magistrat chce podnieść cenę wody do 23 gr. kosztem dodatku dla bezrobotnych, którym zostałoby tylko 2 grosze.

Przeciwko temu wnioskowi przemawiał tow. **Szpotański**, który krytykował całą gospodarkę inż. Szenfelda i jego stosunek do robotników. Również przeciwko tej „gwiazdce" dla Magistratu od bezrobotnych przemawiał tow. **Erlich** (Bund), wskazując na kamieniczników, jako na źródło, skąd Magistrat może ciągnąć na inwestycje. Radny **Truskier** dowodził, iż wodociągi warszawskie są najrentowniejszem przedsiębiorstwem na świecie, dają bowiem 50 — 60% zysku.

W głosowaniu wniosek Magistratu uchwalono.

Następnie przyznano pracownikom miejskim 20% jednorazowy dodatek na wzór pracowników państwowych.

Tow. **Mamczar** zgłosił wniosek, aby dodatek rozciągnąć także na emerytów. Wniosek naszego towarzysza przekazano Kom. Finansowo-Budżetowej.

Następnie przyznano pracownikom teatrów miejskich zł. 146,992 w charakterze remuneracji oraz dodatek miejski dla nauczycieli szkół powszechnych.

Wreszcie klub radnych P. P. S. zgłosił następujący nagły wniosek:

W Warszawie jak i całem Państwie kwitnie szkodliwa dla konsumenta i zgubna dla robotnika praca nocna w piekarniach.

Zważywszy, iż istnienie pracy nocnej w piekarniach uniemożliwia kontrolę sanitarną, że chleb, ten przedmiot najpierwszej potrzeby, wypiekany w brudach pracy nocnej, staje się częstokroć najgorszą trucizną dla konsumenta, że robotnik piekarski w warunkach pracy nocnej jest faktycznie pozbawiony dobrodziejstw ustaw ochronnych, że praca nocna w piekarniach jest społecznie zupełnie zbędna i została uznana za niedopuszczalną przez Międzynarodową Konferencję Pracy przy Lidze Narodów—Rada Miejska m. st. Warszawy wzywa Rząd i Ciała Ustawodawcze do natychmiastowej ratyfikacji Konwencji Genewskiej o zniesieniu pracy nocnej w piekarniach i wprowadzenia w życie polskiej ustawy uzgodnionej z projektem Konwencji.

***

Conajmniej dziwną jest notatka, zamieszczona we wczorajszym „Głosie Prawdy" jakoby Rada Miejska podwyższyła taryfę tramwajową przy „cichem poparciu P. P. S.".

Notatka ta podyktowana została najwyraźniejszą złą wolą i jest brzydką insynuacją, gdyż Redakcja „Głosu Prawdy" powinna wiedzieć, jaką walkę toczyła frakcja radziecka P. P. S. o to, aby nie podwyższać taryfy tramwajowej. Również „Głos Prawdy" poinformowany jest chyba o tem, że prawica radziecka składa się z 73 członków, czyli posiada normalną większość, wynoszącą mniej więcej 15 głosów, w stosunku do wszystkich klubów, nie należących do koła narodowego. Mimo to, wniosek Magistratu o podwyżce taryfy tramwajowej uzyskał tylko 2 głosy większości, z powodu silnego zmobilizowania się całej lewicy w tej sprawie.

P. P. S. podnosiła z całym naciskiem na posiedzeniu konieczność niepodwyższania taryfy, czemu dał wyraz tow. radny Piłacki.

Tego rodzaju brudne insynuacje ze strony „Głosu Prawdy" kompromitują tylko coraz bardziej to pismo.

Sabotaż obszarników

CO TO MA ZNACZYĆ?

Oddział brzeski Zw. Zaw. Rob. Rolnych wystąpił do p. inspektora pracy 67 obwodu o zwołanie Komisji Polubownej, celem zawarcia umowy zbiorowej na pow. Kossowski.

W odpowiedzi na to, p. inspektor, pismem z dn. 9 b. m., Nr. 4412, komunikuje, „że wobec braku kredytów na wyjazdy", Komisji nie zwoła.

Cóż to za praktyki?

DLA OBSZARNIKÓW UMOWY W ROLNICTWIE SĄ... ZBĘDNE!

Na posiedzeniu Komisji Polubownej w sprawie zawarcia umów w rolnictwie na pow. Oszmiański, obszarnicy oświadczyli, że nie zawrą umowy, gdyż uważają to za zbędne.

Z MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

KU ZJEDNOCZENIU RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W NORWEGJI.

Przed wojną istniała w Norwegji jedna silna „Partja Robotnicza", należąca do II Międzynarodówki Socjalistycznej. Po wojnie partja ta była jedną z nielicznych, które przystąpiły do Międzynarodówki Moskiewskiej. Ale sławetne 21 punktów moskiewskich wywołały wkrótce rozłam w partji. Wynik był taki, że silna poprzednio partja, w skład której wchodziły, jak w angielskiej „Labour Party", związki zawodowe, rozpadła się na trzy grupy, które razem wzięte liczyły dwa razy mniej członków, niż za czasów jedności.

Grupy te są: partja socjalistyczna, która wyraźnie odgraniczyła się od komunistów, „Partja Robotnicza", która zachowała dawną nazwę, a pod względem politycznym popierała t. zw. maksymalistów, grupujących się dokoła paryskiego „Międzynar. Biura Informacyjnego", którego sekretarką jest Angelica Bałabanowa; wreszcie partja komunistyczna, słaba i bez znaczenia.

Socjalistyczna partja przystąpiła do Międzynarodówki z chwilą wskrzeszenia tejże w Hamburgu, ale od dłuższego czasu trwały próby zjednoczenia partji socjalistycznej z Partją Robotniczą, które szły opornie, lecz w końcu doprowadziły do pomyślnego rezultatu. 4-go b m. Zarząd Partji Rob. uchwalił jednomyślnie wystąpić z paryskiego Biura i kongresowi partji: polecić zjednoczenie z socjalistami. Takąż uchwałę powzięli socjaliści kilka dni przedtem.

Jedna tylko istniała trudność. Socjaliści zażądali, by Partja Rob., jednocząc się z socjalistami, jednocześnie przystąpiła do Międzyn. Socjalistycznej, na co jednak Partja Rob. nie zgodziła się. Wobec tego socjaliści za zgodą, a nawet namową sekretarjatu Międzynarodówki, postanowili na razie pozostawić otwartą sprawę sporną. 30 stycznia odbędzie się kongres zjednoczeniowy obu partji, ale jednocześnie socjaliści przestaną na razie należeć do Międzynarodówki.

Oczywiście zjednoczona partja po pewnym czasie sama zgłosi swe przystąpienie do Międzynarodówki, jak to się stało w Szwajcarji. Międzynarodówka wychodzi ze słusznego założenia, że najpierw winno nastąpić zjednoczenie ruchu robotniczego w krajach poszczególnych, następnie zaś w Międzynarodówce.

Jednocześnie są pomyślne widoki, że po zjednoczeniu obu partji norweskie związki zawodowe, stojące obecnie poza Amsterdamem i Moskwą, przystąpią do Międzyn. Amsterdamskiej.

RZĄD SOCJALISTYCZNY W FINLANDJI
12 grudnia 1926 r.

Prezes Rady Ministrów: m. Vainö Tannar. Poseł, b. minister Skarbu; adwokat, prezes grupy parlamentarnej socjal - demokracji, jeden z wybitniejszych przywódców partji, szef jednej z większych kooperacji w Finlandji (i krajów północnych); członek delegacji finlandzkiej, która tej jesieni prowadziła rokowania z przedstawicielem Polski o traktat o nieagresji.

Sprawy zagraniczne: m. Võinö Voionmaa. Poseł, b. minister komunikacji. Profesor historji na Uniwersytecie w Helsingforsie; kilkakrotnie członek delegacji finlandzkiej na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Przedstawiciel Finlandji na Kongresie walki z kontrabandą alkoholu w Helsingforsie 1925.

Sprawy wewnętrzne: m. Kieti Itkonen. Poseł, znany dziennikarz, adwokat.

Obrona narodowa: m. Kaarlo Heinonen. Dyrektor.

Skarb: m. Hannes Ryoma. Poseł, członek Komisji budżetowej. Doktór medycyny, jeden z przywódców partji.

Rolnictwo: m. Mauno Pekkala. Członek zarządu lasów państwowych, autor prac w kwestjach leśnych.

Komunikacja: m. Väinö Wuolijoki. Poseł, b. minister, b. Prezes Sejmu, b. profesor wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, obywatel ziemski, jeden z przywódców ruchu kooperatystycznego, jak również partji.

Handel: m. Väinö Hupli. Poseł, dziennikarz, jeden z trzech dyrektorów finansów miejskich w Helsingforsie.

Opieka społeczna: m. Johan Helo. Poseł, literat, matematyk, b. dyrektor finansów miejskich, jeden z przywódców ruchu robotniczego, przedstawiciel Finlandji na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie 1923, Vice-Prezes V-ej Komisji wspomnianej Konferencji.

Ministrowie bez teki: Kierownik przydzielony do Ministerjum Opieki Społecznej panna **Miina Sillanpaa.**

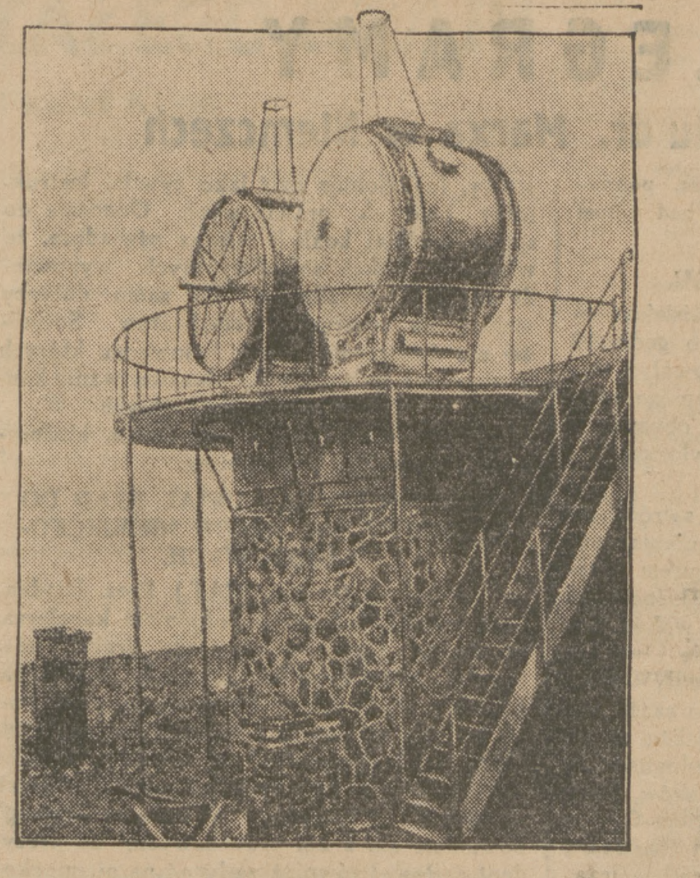
Posłanka, odgrywa wybitną rolę w kobiecym ruchu robotniczym.

Pan Matti Paasivuori. Poseł, b. minister, prezes partji socjal - demokratycznej.

IV ZJAZD
Zw. Niezal. Młodzieży Socjalist. (Akademickiej).

W myśl uchwały Kom. Wykon. IV Zjazd Zw. Niez. Mł. Socjal. odbędzie się we Lwowie dn. 5 i 6 stycznia 1927 r. Wszystkie środowiska winny natychmiast nadesłać do Kom. Wyk. sprawozdania z działalności środowisk i zakomunikować ilość wysyłanych delegatów na Zjazd.

Walne zebranie środowiska Warsz., poświęcone sprawom Zjazdu, odbędzie się w niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Zw. Zaw. Pr. Uż. Publ., Warecka 7 — II p.



Największy reflektor świata.

Na Mount Valerien pod Paryżem, uruchomiono największy reflektor świata. Posiada on dwa zwierciadła on 2 mtr. w przecięciu i 2 lampy łukowe. Siła świetlna wynosi 1 miljard świec.

KRYZYS RZĄDOWY W NIEMCZECH

Berlin, 16 grudnia 1926 r.

Stan utajonego przesilenia rządowego w Niemczech, od paru miesięcy ujemnie wpływający na bieg spraw i życia politycznego, w ciągu dnia dzisiejszego przemienił się w jawny kryzys rządowy. Stało się to na skutek ultimatum, złożonego kanclerzowi Rzeszy Marxowi przez naszych towarzyszów niemieckich. Frakcja parlamentarna socjalistyczna zażądała bowiem wczoraj wieczór, aby gabinet Marxa natychmiast ustąpił, deklarując cofnięcie dotychczasowego poparcia, dzięki któremu rząd Marxa mógł się utrzymać dotychczas przy władzy. T. z. „cicha koalicja" została w ten sposób rozbita.

Gabinet Marxa jest rządem opartym o mniejszość parlamentarną; opiera się on w Sejmie Rzeszy na bloku trzech stronnictw środka: demokratach (stronnictwo inteligencji i zamożniejszego średniego mieszczaństwa). centrowcach (partja katolicka pozornie wszechstanowa, ale fundamentem jej są katoliccy robotnicy i drobni chłopi) oraz na niemieckich ludowcach (partja Stresemanna, reprezentująca interesy przemysłu przeróbczego). W sprawach polityki zagranicznej blok rządowy, bez ważniejszych zastrzeżeń, popiera gabinet Marxa - Stresemanna, ale w rzeczach wewnętrzno - politycznych, blok rządowy jest źle spojony. Niemiecko-ludowi ciągną w stronę prawicy, demokraci widzą korzyści we współpracy z socjalistami, centrowcy balansują raz na prawo, raz na lewo, zależnie od momentu politycznego, istoty spornych spraw, wagi własnych interesów.

Dwa są dzisiaj główne ogniska kryzysu. Po pierwsze idzie o sprawy polityki militarnej Niemiec, o usunięcie ministra Reichswehry—Gesslera, formalnie demokraty, ale człeka słabego i nieszczerego, będącego kukłą w rękach niemieckich generałów. Znane są skandaliczne — pod względem wewnętrzno- i zewnętrzno - politycznym — afery, wyciągnięte na światło dzienne przez naszego towarzysza Löbego, przez nacjonalistę Mahrauna, przez Voigta, berlińskiego korespondenta „Manchester Guardian". Demokrata Gessler uważa, że uzupełniając kadry Reichswehry przy współudziale skrajnych nacjonalistów niemieckich, zaś zapasy amunicyjne i materjał wojenny — przy pomocy Sowieckiej Rosji, prowadzi politykę militarną po linji wewnętrznie bezstronnej, ku korzyści Republiki Niemieckiej. Wszystkie jego sprostowania, odwoływania, wyjaśniania nie znajdują w Niemczech, w kołach republikańskich, żadnego posłuchu, stał się, jako minister, niemożliwy—nawet w łonie własnego stronnictwa jest bardzo silnie atakowany. Gessler dojrzał do dymisji, i jego karjera polityczna jest w istocie rzeczy, skończona chyba że teraz przeniesie się do stronnictw skrajnie nacjonalistycznych, którym dotąd się wysługiwał.

Usunięcie Gesslera, sprawa jego następcy, oznaczenie linji polityki wojskowej w taki sposób, aby Reichswehra, siła zbrojna Republiki nie była niebezpieczeństwem dla samego ustroju republikańskiego, wszystkie te kwestje formują ogniska przesileniowe, które nasi towarzysze niemieccy zdecydowali się usunąć.

Drugiem ważnem ogniskiem przesilenia jest sprawa rekonstrukcji gabinetu Marxa, oparcie rządu na szerokiej podstawie t. z. wielkiej koalicji od stresemanowców do socjalistów włącznie. Marx i Stresemann zawsze twierdzili, że ich gabinet jest przejściowym, że stoją zasadniczo na stanowisku wielkiej koalicji, współpracy ze stronnictwem socjalistycznem; gabinet wielkiej koalicji miał być uformowany przy pierwszej nadarzającej się, politycznie właściwej okazji. Taka okazja właśnie nadawała się w ostatnich tygodniach; wśród partji socjalistycznej wzmógł się bowiem prąd za udziałem w rządzie; abstynencja socjalistów, rola przyjaźnie usposobionych obserwatorów, źle się odbiła na rozwoju stosunków politycznych w kraju, wpłynęła na to, że gabinet Marxa poczynił kilka ważnych posunięć o charakterze reakcyjnym. Tymczasem, pod nieobecność Stresemanna w Berlinie — bawił jak wiadomo w Genewie — zastępujący go w kierownictwie partją niemieckich ludowców Dr. Scholz wygłosił w Wystruciu (Insterburg) mowę, w której wystąpił przeciw współpracy z socjalistami; chciałby wielkiej koalicji z prawicą, bez socjalistów. Wystąpienie Scholza nabrało tem większego znaczenia, że frakcja parlamentarna ludowców stanęła, jak jeden mąż, za Scholzem, a tedy utworzenie wielkiej koalicji, tak jak ją rozumie socjalna demokracja niemiecka, stało się niemożliwem. Sytuacja parlamentarna wskutek tego stała się naprężona — socjaliści zagrozili przejściem do opozycji. Kanclerz Marx jednak obietnicami, wyjaśnieniami, powoływaniem się na autorytet Stresemanna wybuch przesilenia odroczył do czasu powrotu Stresemanna z Genewy.

Istotnie, formalnie, z przyjazdem Stresemanna, sytuacja się pozornie zmieniła. Stresemann doskonale pojmuje, że prowadzić politykę zagraniczna Niemiec po linji dotychczasowej może tylko przy poparciu socjalistów, że współpraca jego z prawicą nacjonalistyczną niemiecką jest absolutnie niemożliwa, są oni bowiem zawziętymi wrogami porozumienia z Francją, współpracy z Ligą Narodów, nie wierzą w umowy i układy prawne, wierzą w fizyczną siłę tylko. To też postarał się on o to, że jego frakcja parlamentarna, która przed 10 dniami stanęła ławą za Scholzem a przeciw socjalistom, teraz znowu jednogłośnie stanęła za Stresemannem, wypowiedziała się za wielką koalicją z socjalistami włącznie. Jednakże ludowcy niemieccy nie chcą teraz jeszcze mówić o reorganizacji gabinetu konkretnie, zwlekają, chcą całą sprawę przeciągnąć znowu do stycznia. Socjaliści niemieccy im nie wierzą, wietrzą, i słusznie, jakaś nową intrygę, tembardziej, że Stresemann po świętach jedzie na dłuższy odpoczynek do Egiptu, a wówczas kierunek polityce ludowców znowu będzie nadawać Scholz. Z tych wszystkich względów, a także wobec pilnej potrzeby usunięcia Gesslera, socjaliści niemieccy domagają się natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji, i, aby mieć gwarancje, że Marx, Stresemann i ludowcy niemieccy szczerze mówią i szczerze chcą gabinetu koalicyjnego z socjalistami, zażądali wczoraj od Marxa, aby się podał do dymisji, aby mówić nie o rekonstrukcji czynnego gabinetu, ale o sformowaniu rządu nowego.

Kanclerz Marx odmówił dobrowolnego ustąpienia, chce się bronić w Parlamencie; nasi zaś towarzysze niemieccy zgłosili wniosek, wyrażający votum nieufności Gesslerowi; tak czy inaczej dziś bądź jutro sytuacja się wyjaśni.

Bez względu jednak na formalny wynik bitwy parlamentarnej los gabinetu Marxa jest przypieczętowany. Bez poparcia socjalistów istnieć ani chwili nie może. Gdyby zaś chciał się ratować przy pomocy prawicy, blok rządowy się rozleci: jest bowiem rzeczą wykluczoną aby demokraci zasiedli razem przy jednym stole konferencyjnym z narodowo - niemieckimi nacjonalistami; jest bardzo wątpliwem, czy centrum stanie w jednym szeregu z prawicą, jest mało prawdopodobnem, aby sam Marx zechciał się oprzeć na nacjonalistach.

Sprawa nowego rządu w Niemczech nie jest dla nas obojętna. Aczkolwiek ogniska kryzysu są natury wewnętrzno - politycznej, nie może być dla nas obojętne, czy rząd niemiecki ma zabarwienie monarchistyczno - reakcyjne, czy socjalistyczne.

Mamy z Niemcami wiele ważnych spraw do uregulowania; regulacja ta pójdzie gładziej i prędzej, jeżeli w rządzie niemieckim będzie reprezentowana Socjalna Demokracja, odpowiednio do swej siły moralnej i politycznej. A do tego, udział socjalistów w rządzie niemieckim będzie dużą gwarancją, że nareszcie w Reichswehrze przestaną rządzić odwetowcy i wrogowie republiki, że armja niemiecka przestanie być instrumentem agresywnym.

J. M.

PRZEGLĄD PRASY

Korfanty i Szarski przeciwko podwyżkom płac robotniczych. — Faszyści w Resursie Obywatelskiej. — Echa Genewy. — Dlaczego Marsz. Piłsudski zjawił się w Sejmie. — Nie endecy, lecz enreacy.

„Rzeczpospolitę" niepokoi bardzo żądanie podwyżki płac ze strony robotników górnośląskich i in. Czy robotnicy ci zarabiają zbyt wiele? Nie, skąd znowu? P. Korfanty przyznaje, że płace są głodowe, ale... kiedyż Korfanty nie znajdzie swego „ale", gdy idzie o najmniejsze chociażby polepszenie bytu robotników? Gdy był strajk angielski tłumaczył, że należy wyzyskać konjunkturę, bo strajk się kiedyś skończy. Wówczas żądanie podwyżki płac było niemal zdradą Państwa. Dziś, po strajku angielskim, grozi znowu konkurencja angielska, a więc żądanie podwyżek jest znowu grzechem śmiertelnym. Organ Korfantego stawia tedy twarde ultimatum Rządowi: albo „chwilowa poprawa bytu" robotników, a po krótkim czasie wzrost bezrobocia, albo pozostawienie obecnych zarobków, które „dają jeszcze jakie takie widoki zwycięskiej konkurencji z węglem angielskim".

I taki p. Korfanty wciąż przewodzi chadecji, zwącej się partją robotniczą!

Przeciwko podwyżkom płac, a zwłaszcza płacom ruchomym występuje też sen. Szarski w **„Warszawiance".** I on przyznaje, że „płace są niesłychanie niskie i muszą być podwyższone", ale... sprzeciwia się temu „co musi", bo drożyzna wzrośnie! Sprawę podwyżek porusza on zresztą tylko mimochodem w ogromnym artykule, mającym dostarczyć „przewodnich myśli" do walki z „radykalizmem gospodarczym", jako platformy zjednoczeniowej dla całej reakcji. Żądanie wyższych płac jest właśnie jedną z oznak tego „radykalizmu", który uczony senator określa, jako „nieprzyjaciela dobrobytu prowadzącego do ogólnej pauperyzacji".

Jak widać, p. Szarski traktuje siebie i swój dobrobyt, jako miarę wszechrzeczy.

W czwartek odbyło się w Resursie Obywatelskiej zebranie, które miało naradzać się nad „wpływami komunizmu wśród młodzieży". Najpełniejsze sprawozdanie o tem zebraniu przynosi **„Nasz Przegląd",** który stwierdza, że był to konwentykiel osławionego Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, organizacji faszystowskiej p. Zamoyskiego. Obecni byli: gen. Michaelis i gen. Macewicz i głośny już ks. Wiśniewski. Zacne towarzystwo nie dogadało się do niczego konkretnego, jedni byli za tem, by przeprosić się z Rządem i tą drogą „opanować" go, inni wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko temu. Koniec końców gen. Michaelis zgłosił akces dowborczyków do Zjednoczenia (którzy w ten sposób przyłączyli się do bojowej organizacji faszystowskiej), a wobec Dmowskiego postanowiono wyczekać ukończenia jego akcji obozowej.

P. Stroński znowu przyjechał po rozum do Paryża, jak dwa dni temu jeździł do Berlina. Stąd przywiózł samą radość, z Paryża — sam smutek. Ale francuska rada ministrów „wyraziła zadowolenie ze szczęśliwych rezultatów, osiągniętych przez ufną współpracę rządu i Brianda".

A na czele gabinetu stoi Poincaré, w gabinecie tym zasiadają tacy reakcjoniści, jak Marin i Tardieu. Jeżeli oni są zadowoleni, to czemu p. Stroński jeszcze się smuci. Nie przystoi być bardziej „poincarowskim" niż sam Poincaré.

Kilka pism omawia przemówienie Marsz. Piłsudskiego w komisji budżetowej, zastanawiając się głównie, dlaczego Marszałek zjawił się w Sejmie. **„Głos Prawdy"** twierdzi, że w nagrodę za dobre sprawowanie się Sejmu, t. j. za uchwalenie budżetu; **„Dwugroszówka"** i **„Rzeczpospolita",** że — krok Marszałka wywołany został niepomyślną sytuacją Polski na terenie międzynarodowym, przyczem organ Korfantego idzie już „na całego" i pisze o „niebezpieczeństwie napadu z obu stron".

P. Dmowski w wywiadzie **„Kurjera Warszawskiego"** oświadczył, że jego Obóz nie jest ani konserwatywny, ani umiarkowany. Polityka Obozu winna być „narodowa", a „z pewnej strony" możnaby określić stanowisko Obozu, jako **reakcyjne,** skierowane przeciwko „rozhulanemu radykalizmowi".

Endecy przezwali się enreakami. Jest to już duży postęp. Trzeba jeszcze wyrzucić „en" i znaleźć „narodowy" odpowiednik do „reakcji" — a wszystko będzie w porządku.

B.

Afera szpiegowska

Sprawa szpiegowska Lamchy zatacza szersze kręgi. Każdy prawie dzień przynosi nowe sensacyjne aresztowania. Po osadzeniu pod kluczem kapitana Mikaty, wczoraj nastąpiły nowe aresztowania w sferach wojskowych.

Tym razem jest to niższa szarża, bowiem tylko plutonowy, przydzielony do sądu wojskowego, Urbańczyk. Ciąży na nim zarzut utrzymywania podejrzanych stosunków z Lamchą. Pośrednikiem między nimi był niejaki Rutkowski, którego również aresztowano.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRZEDSTAWICIEL MIN. PRZEM. I HANDLU W P. A. S. T.

Inż. K. Siwicki, naczelnik wydziału elektrycznego Min. Robót Publ., został delegowany z ramienia Min. Przem. i Handlu, w charakterze przedstawiciela do Zarządu Akc. Sp. Telefonicznej (P. A. S. T.).

Z RADY OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wczoraj w Min. Pracy i Opieki Społecznej, odbyło się posiedzenie Rady Opieki Społ. Posiedzenie zagaił p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Jurkiewicz.

Rada zaopinjowała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie fundacji pod nazwą „Wieś Kościuszkowska" oraz wypowiedziała się: 1) w sprawie projektu ustawy o zwalczaniu nierządu i prostytucji, 2) w sprawie walki z trachomą, 3) w sprawie zasad ogólnych organizacji komunalnych organów Opieki Społecznej, 4) w sprawie Studzieńca oraz 5) w sprawie uregulowania opieki nad inwalidami przedwojennymi.

NOWELA DO USTAWY DYSCYPLINARNEJ

Opracowana została przez Rząd i przesłana już do Rady Prawniczej nowela do ustawy dyscyplinarnej dla urzędników. Nowela ta odnosić się będzie jedynie do byłego zaboru pruskiego. Konieczność jej motywowana jest pewnemi wadliwościami proceduralnemi, które miały miejsce przy zastosowaniu tej ustawy przez byłe ministerjum dla dzielnicy pruskiej.

DRUGI „KOMUNIKAT" EPISKOPATU.

PAT. donosi:

Ks. prymas Polski Hlond, nadesłał na ręce prezesa Rady Ministrów, Marsz. Piłsudskiego list, w którym m. in. stwierdza, co następuje:

„Prymas Polski, deklarując szczerą lojalność episkopatu wobec państwa i rządu, oświadcza, że episkopat pragnie, w harmonijnej współpracy z władzami państwowemi i zgodnie ze swojem posłannictwem, działać stale dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli episkopat, aby wysoki rząd ze swej strony otaczał kościół katolicki szczerą opieką i aby władze państwa w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, co by katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla rządu usposobić". Pozatem ks. prymas prosi p. Prezesa Rady Ministrów o przyspieszenie pertraktacji w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską, oraz porusza sprawę ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych. W końcu ks. prymas Polski prosi Prezesa Rady Ministrów o zatwierdzenie fundacji Potulickiej na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego i fundacji Smoguleckiej na rzecz Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie".

O tym to komunikacie niewątpliwie mówił p. Bartel, oświadczywszy na komisji oświatowej pos. tow. Czapińskiemu, iż niebawem ukaże się inny komunikat episkopatu, popierający rząd.

UCHWAŁA KLUBU ZW. LUD.-NAROD.

Klub sejmowy Zw. Ludowo - Narodowego, po omówieniu sytuacji na wczorajszem posiedzeniu, przyjął następującą rezolucję:

„Ze względu na wewnętrzną i zewnętrzną sytuację polityczną klub parlamentarny Z. L. N. postanawia wzmocnić swą działalność tak w kraju, jak i na terenie Sejmu i Senatu.

Klub poleca Zarządowi opracowanie w szczegółach oszczędnościowego planu klubu w nadchodzącej dyskusji budżetowej".

ZMIANY NA STAROSTWACH.

W województwie pomorskim przeprowadzono następujące zmiany personalne: p. Jan Ornass, prowizorycznie został mianowany starostą w Sępolnie, p. Henryk Baranowski mianowany został starostą w Nowem Mieście w pow. Lubawskim.

WYJAZD POSŁA STETSONA.

Pan John Stetson, poseł Stanów Zjednoczonych, wyjeżdża na pewien czas z Polski. Podczas nieobecności zastąpi go p. Dorsey Newson, Sekretarz Poselstwa. P. Stetson wraca do Polski około połowy lutego.

MIANOWANIA I ODWOŁANIA.

Wczorajszy „Monitor" ogłosił nominację p. Stanisława Patka na stanowisko posła polskiego w Moskwie.

W tymże n-rze znajdujemy odwołanie pos. Kętrzyńskiego z Moskwy i pos. Wielowieyskiego z Bukaresztu. Zostają oni przeniesieni w stan rozporządzalności.

TELEGRAMY

Upadek Rządu dr. Marxa w Niemczech

Poniżej podajemy szereg depesz, poprzedzających bezpośrednio głosowanie nad votum nieufności dla Rządu.

OBRADY W REICHSTAGU.

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Dzisiejsze obrady Reichstagu rozpoczęły się o godz. 12 w poł. Demokrata Haas polemizował z wywodami tow. Scheidemanna, przyznając równocześnie, iż stosunki panujące obecnie w Reichswehrze domagają się niezwłocznych i radykalnych reform.

Socjalista Müller - Franken zwrócił się przeciwko prawicy, która na oskarżenia tow. Scheidemana, odpowiedziała zarzutem zdrady stanu. Gdyby w latach 1922/23 socjaliści nie poszli byli razem z rządem, to wobec groźy sytuacji ówczesnej na zachodzie i wschodzie Niemcy nie byłyby się utrzymały Oskarżenie Scheidemana zawierało tylko część materjału o Reichswehrze, który socjaliści w całości przedłożyli kanclerzowi. Niedopuszczalne jest tolerowanie tajnych stosunków, jakie bojówki prawicowe pod płaszczykiem Grenzschutzu dziś jeszcze utrzymują z Reichswehrą na niemieckim Górnym Śląsku. Rząd w zasadach swoich ograniczał się do tej pory do nic nie znaczących zarządzeń. Do końca b. r. socjaliści przedłożą dokładną listę b. oficerów armji cesarskiej, którzy, z ramienia Reichswehry, funkcjonują dziś jako cywilni instruktorzy bojówek prawicowych. Odnośnie do spraw wielkiej koalicji mówca oświadcza, że większość frakcji socjalistycznych wypowiada się za nią zasadniczo. To samo dotyczy stanowiska centrum i demokratów. Socjaliści nie dowierzają jednak ludowcom, których wystąpienie spowodowało zdezawuowanie kanclerza w toku rokowań koalicyjnych.

Przemawiali jeszcze: komunista, hittlerowiec i niemiecko - narodowy.

HINDENBURG NAMAWIAŁ RZĄD DO USTĘPSTW NA RZECZ NIEMIECKO-NARODOWYCH.

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Prez. Hindenburg przyjął dziś przed południem kanclerza, dr. Marxa i przewodniczącego frakcji niemiecko - narodowej Reichstagu, hr. Westarpa. Kanclerz Marx odrzucił propozycję prezydenta, by, celem ratowania beznadziejnej swej sytuacji, rząd zdecydował się uczynić na rzecz niemiecko - narodowych ustępstwa, których ci ostatni się domagają. „Vossische Zeitung" dowiaduje się z kół prawicowych, że prezydent usiłował również wpłynąć na niemiecko-narodowych w kierunku skłonienia ich do powstrzymania się od głosowania nad socjalistycznym wnioskiem wyrażenia rządowi votum nieufności.

Po upadku Rządu

PIERWSZE KROKI W CELU UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU.

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Jak donosi „Berliner Tageblatt" jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, po obradach Reichstagu, miały się odbyć w kancelarji prezydenta Rzeszy pierwsze rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Prawdopodobnie prezydent Rzeszy zawezwie do siebie przywódcę socjalistów, H. Müller-Frankena i hr. Westarpa, jako przedstawicieli tych frakcji, które w głównej mierze przyczyniły się do obalenia rządu dr. Marxa, i powierzy jednemu z nich utworzenie nowego gabinetu. Przypuszczają, że żaden z obu wymienionych posłów misji tej nie przyjmie i że misji utworzenia gabinetu podejmie się przywódca ludowców, dr. Scholtz.

FRAKCJA CENTROWA PRZECIWKO SOJUSZOWI Z PRAWICĄ.

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Frakcja centrowa powzięła uchwałę, w której opowiada się za kontynuowaniem dotychczasowego swego stanowiska w sprawie koalicji, odrzucając propozycję przejścia na stronę prawicy.

FRAKCJA LUDOWA ZA SOJUSZEM Z NIEMIECKO - NARODOWYMI.

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). „Germania", organ centrum, dowiaduje się, że na posiedzeniu niemieckiej frakcji ludowej, zapadła jednomyślna uchwała, wypowiadająca się przeciwko rokowaniom koalicji rządowej z socjalistami. Ludowcy uważają chwilę obecną za odpowiednią do zbliżenia się z niemiecko - narodowymi.

Powstanie w Portugalji

„Przegląd Wieczorny" donosi: W południowej Portugalji wybuchło powstanie wojskowe. Genezą ruchu był strajk kolejowy, do którego przyłączyły się oddziały wojskowe, dostarczając strajkującym pomocy w starciach z siłą policyjną. Z Lizbony wysłano przeciw powstańcom oddziały wierne rządowi.

W Rosji sowieckiej

PRZED ROKOWANIAMI FRANCUSKO-SOWIECKIEMI.

Moskwa, 17 grudnia. (A. W.). W kołach komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych zapewniają, iż, mimo dotychczas odmownego stanowiska, zarówno Preobrażenskij jak i Czlenow przyjmą udział w rokowaniach francusko - sowieckich co do sposobu spłat długów przedrewolucyjnych.

NOMINACJA ZOFFA.

Moskwa, 17 grudnia. (A. W.). B. dowódca floty bałtyckiej Zoff uważany do niedawna za nieprzejednanego opozycjonistę, ze względu na niepodpisanie przez niego znanej deklaracji lojalności, otrzymał obecnie nominację na dyrektora chemicznego trustu w Solikansku. W ten sposób, Stalin pozbył się z Moskwy jeszcze jednego przeciwnika, cieszącego się we flocie sowieckiej a, także i armji czerwonej, dużą popularnością.

Nowy Rząd na Łotwie

Ryga, 17 grudnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym został tu utworzony nowy rząd Skujenieksa, który natychmiast złożył na posiedzeniu Sejmu deklarację, wspominającą między innemi o dążeniu rządu do zawarcia paktu gwarancyjnego z Rosją, wspólnie z Estonją i Finlandją. Głosowanie nad oświadczeniem rządowem odbyć się ma we wtorek.

— Szalejący w środę na wyspie Maderze huragan spowodował wielkie szkody. Szereg statków, w tem sześć motorówek i jacht „Physalia" zatonęło.

— Na lotnisku pod Bratyslawą spadł z wysokości 700 mtr., samolot wojskowy. Pilot Vales doznał ciężkich obrażeń, tak iż musiano mu amputować nogę. Stan jego zdrowia jest ciężki.

— W Mandżurji i Mongolji szerzy się gwałtownie epidemja dżumy.

— W New Yorku popełnił samobójstwo były mistrz w tenisie, Larned.

— Lidze Narodów nadesłane zostało pismo włoskich emigrantów politycznych, w którem przedstawiona jest ciężka sytuacja tych emigrantów.

— Reichstag odroczył się do 19 stycznia roku przyszłego.

— Zgodnie z uchwałą konferencji imperjalnej Wielkiej Brytanji, nazwa parlamentu angielskiego zostanie zmieniona na parlament zjednoczenia królestw Wielkiej Brytanji.

Jubileusz tow. Andrzeja Struga

Zw. Zaw. Literatów polskich komunikuje:

Dn. 14 b. m. z okazji 25-lecia pisarskiej działalności tow. Andrzeja Struga, Zw. Zaw. Literatów Polskich w Warszawie podejmował wielkiego pisarza, a swego byłego prezesa, skromną ucztą w salonach Bocqueta.

Pierwszy toast wzniósł obecny prezes Związku, Juljusz Kaden - Bandrowski. Mówiąc o zasługach Andrzeja Struga, nawiązał on do osobistych wspomnień o pierwszem spotkaniu się z jubilatem, które zadecydowało o wyborze zawodu przez młodego pisarza.

Jubilat, w odpowiedzi swej, nawoływał do ściślejszego współżycia ze sobą ludzi pióra, w ręce Juljana Tuwima wzniósł toast za rozkwit młodej literatury polskiej.

Ostatni przemówił Juljan Tuwim, toastując na cześć duchowej kultury polskiej, której przemożnej sile i promieniowaniu oprzeć się nie mogą nawet elementy rasowo obce.

Zebranie przeciągnęło się do późna w nocy, w serdecznym nastroju.

Koniec sprawozdania ze Zjazdu Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego zmuszeni byliśmy, z braku miejsca odłożyć do następnego numeru.

SPRAWA SELLA
i 5 innych b. pracowników warsz. Kas Chorych

4-TY DZIEŃ ROZPRAW.

Świadkowie: min. Jurkiewicz, Tor, dr. Hellin i Kotus, nie zeznawali z powodu zrzeczenia się ich zeznań przez obronę.

Św. Dr. Pawłowicz, naczelny lekarz zeznaje, że do obowiązków osk Zagórskiego, kierownika składnicy aptecznej należało sprawdzanie ilościowe i jakościowe dostarczonych materjałów. Wypadki odrzucania złych leków były.

Św. Korski, nacz. wydz. Min. Pracy, dokonywał rewizji K. Ch. Rewizja nie wykryła większych braków i raport Komisji stwierdzał dobry stan organizacji Kasy.

Św. Herynowski poraz wtóry zeznaje. W 21 r. zaofiarował Zagórskiemu pomoc w formie pożyczki. Osk. Zagórski odmówił przyjęcia.

Św. Turowicz, b. dyr. depart. w Min. Pracy, później naczelny buchalter K. Ch. angażował Sella na stanowisko starszego referenta Min. Pracy i komisarza. Sell był 20 lat dyrektorem K. Ch w Poznaniu i miał dobrą opinję. Świadek wyraża się o gospodarce Sella przychylnie. Świadek cytuje procentowe dane o kosztach administracji, które w 1923 r. wynosiły 9,3% a w 1925 — 13%. Świadek mówi, że Warsz. K. Ch. jest wzorem oszczędnej organizacji. Złą stroną Sella było, że rządził zbyt arbitralnie, nie umiejąc sobie dobrać samodzielnych pracowników W-g przekonania świadka, nadużycia władzy ze strony Sella na niekorzyść Kasy nie było W teatrze „Nowości" kontroler zachowywał się niewłaściwie i na skutek odwołania się dyrekcji do Sella, tenże kontrolera wtedy odwołał i kontrolę polecił później przeprowadzić naczelnikowi wydz. kontroli firm. W sprawie domu przy ul Puławskiej zdaniem świadka K. Ch. zrobiła dobrą tranzakcję.

Św. dr. Zawadzki brał udział w konferencjach z ramienia lekarzy z komisarzem Sellem w sprawie płac lekarskich. Posiedzenia często kończyły się późno w nocy.

Św. Wybieralski z poznańskiego, kierownik lecznicy w Obornikach stwierdził, że Sell w 23 r. był w Obornikach samochodem, gdzie przybył wezwany przez świadka, celem załatwienia zatargu lecznicy z chorymi członkami warsz. K. Ch.

Św. Szulc, b. kierownik f. „Drukarz" złożył ofertę, że będzie robił druki o 10% taniej niż inni przedsiębiorcy. Po pierwszej robocie dokonanej dla K. Ch. „Drukarz" dostał zamówienie większe i otrzymał 2.000.000 mk. zaliczki. Z powodu przeniesienia drukarni, wykończenie uległo pewnej zwłoce, zostało jednak skończone w 22 roku. Zaliczka stanowiła znikomy % zamówienia. „Drukarz" stracił na tem zamówieniu z powodu spadku marki, gdyż cen nie zmieniał.

Św. Stencel, b. nacz. wydziału aptecznego K. Ch. w 20-21 r. nie przypomina sobie zarzutów z tego okresu czasu co do jakości towarów.

Św. Góra, buchalter K. Ch. sprawdzał bilans z 20 r., chaosu w buchalterji nie stwierdził.

Św. Grall, czł. Zarządu K. Ch. zeznał, że zasady organizacji Kasy głównie lecznictwo z czasów kom. Sella zostały uznane przez Zarząd za dobre i utrzymane nadal.

Św. Weinberg, b. gł. kontroler K. Ch. stwierdza że Sell nigdy kontroli nie krępował w jej działalności. Zawsze przychylał się do wniosków kontroli.

Świadek stawiał wnioski o uregulowaniu stanu garażu, przez sprzedaż starych i złych małowartych, a kupno nowych samochodów.

Św. Kowalczyk Stefania, sekretarka wydz. lekarskiego zeznaje, że Sell brał pensje spóźnione; wyrównań tytułem straty ze spadku waluty oskarżony nie brał.

Św. Małecki (powtórnie) zeznaje, że doniesiono mu o różnych nadużyciach. Świadek badał te sprawy i doszedł do mniemania, że są to zarzuty bezpodstawne. W sprawie dodatku do pensji urzędników zostało wydane przez Min. Pracy rozporządzenie na 12 dni przed końcem m-ca, by zmniejszyć im pensje. Świadek zwrócił uwagę na niewykonalność tego zarządzenia ze względu na obowiązujące zwyczaje 3 miesięcznego wymówienia Kom. Sell zastosował się do rozporządzenia, a chcąc uspokoić ferment, panujący wśród urzędników z tego powodu, wypłacił im 30% dodatku jednorazowo.

Przewodniczący Sądu odczytuje zeznania świadków, którzy przybyć na rozprawę nie mogli.

Na pytanie prokuratora osk. Czachowski zeznaje, że przyjmował gratyfikację od f. „Gobiec" i od f. „Balkowski i Herynowski". Pieniądze otrzymane rozdzielił między współpracowników aptecznych Pierwszym razem dostali od niego między innymi osk. Zagórski i Sobuch. Osk Zagórski zaprzecza, jakoby brał od Czechowicza jakieś gratyfikacje.

Biegli p. p.: Gniazdowski, Kwiciński, Ambrożewicz i Liefeld złożyli ekspertyzy, dla Sella korzystne, zaś obciążające dla osk. Ziessa.

Dzisiaj o godz. 1 po poł. przemówienia stron. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Kraków

O KRADZIEŻ W STOW. STUDENTÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ.

Głośna w swoim czasie sprawa kradzieży kasety z kwotą 322 dolarów i 1277 zł. ze Stow. Studentów Akademji Górniczej w Krakowie, znalazła onegdaj swój epilog. Sąd skazał b. studenta tej akademji i sprawcę kradzieży, Tadeusza Nosala, na 8 miesięcy więzienia.

ZGON FRANCISZKA DOMINIKA.

Wczoraj rano zmarł na chorobę serca w 67 roku życia Franciszek Dominik (Dorowski), artysta i autor dramatyczny.

Stryj

ECHA KRWAWYCH WYPADKÓW W STRYJU.

A. W. donosi, iż 70 osobom, oskarżonym o udział w krwawych wypadkach w Stryju w dniu 7 marca r. b., na tle sprawy zapomóg dla bezrobotnych, doręczono akty oskarżenia.

Poznań

KS. OKOŃ W POZNANIU.

Wczoraj przybył tu ks. Okoń, który pragnie na terenie Poznania założyć ekspozyturę swego stronnictwa.

Powiat Kolno

Dnia 12 b. m. w lokalu straży pożarnej w Kolnie odbył się wiec, zwołany przez powiatowy zw. nauczycieli szkół powszechnych przy udziale około 200 osób. Zebrani uchwalili przesłać na ręce ministra Bartla rezolucję, domagającą się zniesienia trzech najniższych klas gimnazjalnych i odpowiedniego zorganizowania szkoły powszechnej.

Borki

W niedzielę, dnia 12 b. m. zebrani rodzice dzieci szkolnych rejonu szkoły powszechnej w Borkach na zebraniu rodzicielskiem uchwalili rezolucję, domagającą się:

1) Organizowania w pierwszym rzędzie szkół siedmioklasowych i wogóle wyżej zorganizowanych,

2) zwijania niższych klas szkół średnich,

3) zwijania szkół jednoklasowych, jako niedających podstaw do dalszego kształcenia się,

4) budowy budynków szkolnych, gdyż praktykowane wynajmowanie budynków szkolnych, mieszczących niejednokrotnie 80 — 100 dzieci, działa zabójczo na zdrowie nauczycielstwa i dziatwy.

RUCH ROBOTNICZY

O 20 ZŁOTOWY DODATEK NA ŚWIĘTA DLA ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH NA PAŃSTW. ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Żądania Warsz. Rady Zw. Zaw.

Warszawska Rada Zw. Zaw. zwróciła się do Rządu z żądaniem wypłacenia na święta robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych z funduszów państwowych po 20 zł. każdemu, tak jak wypłacono robotnikom na robotach miejskich. Jednocześnie Rada zażądała zaprowadzenia na wszystkich robotach publicznych, zarówno miejskich, jak i państwowych jednakowych dniówek. Obecnie robotnicy przy przenoszeniu ich z jednych robót na drugie są krzywdzeni przez obniżanie im płac (Okęcie — Zielonka). Dalej Rada domaga się, by Min. Spraw Wojsk. uznawało na robotach przez się prowadzonych delegatów robotniczych, oraz by wobec tego, że różne roboty publiczne podlegają różnym Ministerjom, czy urzędom — powołać specjalny Urząd, pod którego kierunkiem prowadzone byłyby wszelkie roboty publiczne. Urząd ten unormowałby różnorodne obecnie warunki płacy i pracy na różnych robotach.

Na cztery powyższe żądania Warsz. Rada Zw. Zaw. otrzymała dopiero odpowiedź na jedno. Mianowicie Rząd oświadczył, że z powodu braku funduszów nie będzie mógł wypłacić zatrudnionym na państwowych robotach publicznych po 20 zł. na święta.

Wiadomość ta wywołała niebywałe rozgoryczenie wśród pozostających w ogromnej nędzy, marnie płatnych robotników. Rozgoryczenie to tembardziej jest uzasadnione, że robotnicy na robotach miejskich otrzymali po 20 zł. i że pieniądze na te wypłaty pochodzą z funduszów zaoszczędzonych na lecznictwie robotników podczas lata, kiedy to pracujący obecnie na państwowych robotach pracowali jeszcze na robotach miejskich. Władze rządowe, czy komunalne muszą coś zrobić, aby wszyscy robotnicy na robotach publicznych otrzymali 20 złotowy dodatek świąteczny.

Inne żądania Rady Zw. Zaw. winny być też bezwłocznie uwzględnione.

O PŁACE W DRUKARNIACH PAŃSTWOWYCH.

Na konferencji pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Bohuszewicza w dniu 17 b. m. w sprawie ustalenia płac w drukarniach państwowych w Warszawie, z udziałem przedstawicieli obydwuch zainteresowanych stron, reprezentant drukarń państwowych zaproponował trzy kategorje płac dla zecerów: po 109 zł. 50 gr. tygodniowo (dla 18 pracowników), po 90 zł. (dla 12) i po 80 zł. (dla 10), dla maszynistów zaś po 109 zł. 50 gr. (dla 8 pracowników), po 95 zł. (dla 3) i po 85 zł. (dla 2).

W środę odbędzie się następna konferencja, na której przedstawiciele związku zawodowego drukarzy udzielą odpowiedzi na powyższe propozycje.

Uprzednio robotnicy wysunęli żądanie tygodniowej płacy dla wszystkich pracowników w wysokości 109 zł. 50 gr.

DODATEK DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej przyjęto wniosek Magistratu przyznania nauczycielom szkół powszechnych dobrowolnego dodatku miejskiego na r. 1926, w wysokości 10 zł. miesięcznie; oprócz tego uchwalono przyznać dodatkowo po 20 zł. miesięcznie kierownikom dziennych szkół powszechnych i po 10 zł. kierownikom szkół popołudniowych.

Uchwała ta motywowana była tą okolicznością, że wszyscy pracownicy Magistratu otrzymać mają 13 pensję, nauczyciele zaś szkół powszechnych otrzymują tylko 20 proc. dodatku, jak wszyscy urzędnicy państwowi.

WYPŁATA ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska 45 róg Żelaznej) komunikuje, że wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, z tytułu państwowej akcji doraźnej za miesiąc grudzień r. b., będą uskuteczniane w dniu 21 i 23 b. m., od godz. 10 rano do godz. 2 popoł.

Augustów

ZEBRANIE ZW. ZAW.

W dniu 5 b. m. odbyło się w sali „Foxa" walne zebranie członków miejscowych związków zawodowych w sprawach organizacyjnych. Po referacie tow. **J. Okroja** o sytuacji gospodarczo - politycznej Państwa, przyjęto rezolucję Kom. Centralnej Zw. Zaw. w Polsce.

—::o::—

Z ZYCIA PARTJI

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 b. m. o godz. 17 min. 30 (Leszczyńska 6).

Z OKRĘGU BIAŁA-ŻYWIEC.

Kontynuując dalej rozpoczętą pracę odczytową (tow. Czapiński w Białej o programie Linckim i o dziejach fanatyzmu, tow. Z. Piotrowski w Andrychowie o zdobywaniu władzy przez proletarjat), miejscowi towarzysze rozpoczęli także akcję wiecową. Naprawdę potężnym (przeszło 2 tys.) był wiec w **Białej** z udziałem tow. tow.: Barlickiego i Czapińskiego; przebieg był świetny; zebrało się także bardzo liczne grono inteligencji. Przewodniczyli tow. tow.: Pająk i Lukas. Rezolucję, formułującą przyczyny opozycyjnego stanowiska wobec Rządu, jednomyślnie uchwalono. W **Wadowicach** konferencja i wiec odbyły się 12-go b. m.; przewodniczył tow. Papla; przemawiali tow. tow.: Czapiński i Pająk. Odbyło się także szereg wieców wiejskich. Tak np. w Rychwałdzie (pow. Żywiec) referował tow. Pająk, w Bestwinie (p. Biała) — tow. Wadan. Pozatem referowali kilkakrotnie tow. Pysz i Mędrzek. W Bielsku w Domu Robotniczym tow. pos. Zaremba, zaproszony przez Bialski TUR, wygłosił bardzo zajmujący wykład o budżecie Polski i sytuacji gospodarczej.

W naszym okręgu wpływy Czumy zostały sparaliżowane już prawie do zera. Dla ożywienia pracy wśród kobiet, zamierza niezmordowana towarzyszka Kłuszyńska odbyć tu kilka wieców kobiecych w okresie świąt.

Ruch zawodowy

Baczność, pracownicy firmy Singer Sewing Machine Co. W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Warszawa, ul. Zielna 25, zebranie personelu firmy Singer.

Z życia Młodzieży

Nadzw. walne zebranie Środ. Warsz. Z. N. M. S. odbędzie się w niedzielę, o godz. 10 rano w lokalu Zw. Rob. Miejskich, Warecka 7. Na porządku dziennym: sprawy zjazdowe. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Wycieczka do „Parowozu". W niedzielę, dn. 19 b. m. odbędzie się wycieczka do fabryki T-wa Budowy Parowozów przy ul. Kolejowej nr. 57, zorganizowana przez Koło Młodzieży T. U. R. „Jerozolima". Zbiórka punktualnie o 11-ej przy wejściu. Dojazd tramwajami nr. 6 i 22. Bilety w cenie 30 gr., dla członków T. U. R. 20 gr., do nabycia na miejscu zbiórki.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

Ruch kult.-oświatowy

SZKOŁY PROWINCJONALNE TUR.

Bardzo sympatycznem zjawiskiem jest rozwój prowincjonalnych szkół socjalistycznych T. U. R. Zwłaszcza dodatniem zjawiskiem jest to, że wśród uczniów znajdziemy coraz więcej **młodzieży.** W **Borysławiu** szkoła partyjna rozpoczęła swą pracę 5-go b. m. inauguracyjnym wykładem (dla ogółu robotników) w miejscowem kinie. Obok szkoły istnieje „kurs referentów", złożony prawie z samej młodzieży, prowadzony jest systemem dyskusyjnym. Kierowniczką, nb. bardzo umiejętną, jest tow. Markowska, ale referują sami młodzi referenci. Dyskusje bywają **niezmiernie ożywione.** W **Piotrkowie** uroczystość inauguracyjna odbyła się 16-go b. m. Mowy powitalne wygłaszali tow. tow.: Hudec, Szmit, tow. pos. Zaremba i inni. Tow. Próchnik przedstawił program szkoły, obliczony na 4 mies: 3 godz. tygodniowo wykładów i 2 godz. seminarjum. Słuchaczy rzeczywistych 25, zaś oprócz tego kilkudziesięciu słuchaczy wolnych (bez seminarjów). Seminarja są pomyślane czysto praktycznie — sposób przeprowadzenia wiecu majowego, dnia młodzieży, wyborów do Samorządu, polemiki z N. P. R. lub komunistami i t. d. Po przemówieniach powitalnych odbył się dla słuchaczy szkoły oraz licznych gości wykład wstępny tow. posła Czapińskiego: „Oświata w programie socjalistycznym". Organizatorzy mają w planie ułatwić najpilniejszym uczniom szkoły udział w wycieczce tatrzańskiej z tow. Zarembą. W Krakowie rozpoczyna swe prace szkoła dla działaczy zawodowych.

Lekcje tańca dla młodzieży robotniczej! W dn. 19 b. m., o godz. 18 wiecz., w domku klubowym Robotniczego Klubu Sportowego „Skra" (Okopowa 43 — 47, dojazd tramwajem nr. 19), odbędzie się pierwsza lekcja tańców (nowoczesnych i wirowych) dla członków klubu i wprowadzonych gości. Lekcji będzie udzielała primabalerina teatrów warszawskich, p. Wiktorja Kostarzewska. Po lekcjach będą się odbywały każdorazowo wieczornice towarzyskie. Bilety wstępu w cenie 1 zł. (tylko na lekcję), oraz zł. 1.50 (na lekcję wraz z wieczornicą) do nabycia w sekretarjacie klubu.

„HALKA" MONIUSZKI.

Komisja kulturalno - artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych zawiadamia, iż są jeszcze do nabycia bilety na „Halkę" w cenie: pierwsze rzędy krzeseł zł. 4.10; loże (kupon) 3.85 zł., na dzień 21.XII r. b. (wtorek), w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka i Opieki nad niem, Warecka 7, i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WYPADKI

POŻAR.

W domu Nr. 30 przy ul. Hożej, w mieszkaniu Stanisława Zarębskiego, motorniczego tramwajów miejskich (gdzie mieści się 13 komisarjat p. p.) zapaliło się drzewo, znajdujące się w piecyku kuchennym, a następnie zapaliła się pościel w łóżku. Pogotowie 3 oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, przechodzący przez jezdnię 74-letni Izrael Mazur uciekając przed nadjeżdżającym wozem, dostał się pod tramwaj i uległ potłuczeniu prawego biodra. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Mazura do mieszkania przy ul. Senatorskiej nr. 22.

POPARZENIE PRZY PRACY.

Przy ul. Żelaznej nr. 72, robotnica, 18-letnia Tobcia Zwajerówna (Franciszkańska nr. 20), niosąc balon, napełniony kwasem solnym, upadła tak niefortunnie, że balon pękł zaś Zwajerówna doznała poparzenia twarzy. Pomocy nieszczęśliwej udzielił dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

RABUNEK I UJĘCIE NAPASTNIKÓW.

Do mieszkania Abrama Rotszajna w Pruszkowie wtargnęło dwuch osobników z bronią w ręku i zażądali wydania pieniędzy. Na wszczęty alarm przez domowników, sprawcy zbiegli. Zarządzony pościg przez policję z posterunku Pruszków sprawców napadu ujął. Są to: Tomasz Węglarski i Franciszek Śmietanka — obaj mieszkańcy gm. Skorosze.

NAJŚCIE NA SKLEP.

Przy ul. Dworskiej nr. 23 do sklepu spożywczego Franciszki Dworankiewiczowej w czasie, gdy znajdowała się ona w przyległym do sklepu pokoju, wpadł jakiś opryszek i usiłował zrabować zawartość kasy. W tym czasie weszła do sklepu służąca Dworankiewiczowej. Na widok jej opryszek rzucił się do ucieczki i tak się przeraził, że pozostawił własne palto jesienne w kieszeni którego znaleziono 2 zł. 15 gr. gotówką. Zarządzony pościg za opryszkiem, nie dał pożądanego wyniku. Właścicielka sklepu, po sprawdzeniu zawartości kasy, stwierdziła, że nic jej nie zginęło.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przed domem nr. 11 przy ul. Marszałkowskiej w czasie przebiegania przez jezdnię student, Stefan Otowski wpadł pod samochód nr. 16973 prowadzony przez szofera Władysława Raciborskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego uda i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z sądów.

NADUŻYCIA W PAŃSTW FABR. TYTUNIOWEJ W ŁODZI.

5 DZIEŃ ROZPRAW.

Nareszcie, po 4-dniowym odczytywaniu akt, przystąpiono do badania świadków.

POUCZENIA DLA ŚWIADKÓW.

Św. **Łyskowski,** portjer fabryczny stwierdził, że Sobczyńska „przygotowywała" świadków do zeznania.

Św. **Marciński** potwierdził to również. Jako przynętę, S. używała obietnicy wyrobienia posady w monopolu spirytusowym.

Św. stwierdza, że w krajalni, gdzie pracował, otrzymywano tytuń b. wilgotny.

Św. **Szyndlerowa** z rozczulającą naiwnością opowiadała o tem, że mąż jej handlował szmuglowanym tytuniem. Św. widziała jak Sobczyńska w sądzie okr. w Łodzi pouczała służącą Krajewskich, co ma zeznawać.

Dyr. Ostrowski, przedstawiciel gen. dyr. monopolu tytuniowego, mówił o technicznych szczegółach produkcji tytuniowej.

Sobczyńską wydalono z fabryki: raz przez Wronkę za niegrzeczne zachowanie się wobec władz, a po przyjęciu jej z powrotem po procesie łódzkim, wydalono ją poraz drugi, na skutek listu wystosowanego przez nią do min. Skarbu z doniesieniem, że „w generalnej dyrekcji siedzą sami złodzieje", pragnący sprawę zatuszować i że dyr. general. dała jej 30 tys. łapówki za nieujawnianie tajemnic nadużyć w fabryce. Sprawę tę gen. Dyrekcja oddała prokuratorowi łódzkiemu.

O Wronce Ostrowski wyraża się pochlebnie.

Św. **Sobczyńska** przyznaje się do napisania listu do marsz. Piłsudskiego i min. skarbu o nadużyciach — i z żądaniem zwiększenia ilości godzin pracy w fabryce. Podała w nim też wiadomość o 30 tys. zł. łapówki.

Oskarżenie inż Świerczyńskiego opierała Sobczyńska na takich dowodach, jak paryskie walansjenki jego żony przy bieliźnie i t. p.

Sąd po odrzuceniu szeregu wniosków prokuratora, dotyczących powołania nowych świadków, przystąpił do sformułowania pytań dla ekspertów.

I. K.

—o::o—

Z GIEŁDY

WALUTY I DEWIZY:

Dolar St. Zjedn. 8.98, Belgja 125.75½, Londyn 43.76, Nowy Jork 9.00, Paryż 36.18, Praga 26.72, Holandja 360.95, Włochy 40.40, Wiedeń 127.29.

PAPIERY PROCENTOWE:

6% Poż. dol. 85.50 (zł. 769.50), 8% Poż. konwersyjna 97.50, 10% Poż. kolejowa 92.75, 5% Pań. poż. konwersyjna 48.00, 4½% L. Z. ziem. przedw. 39.00 — 38.60, 5% L. Z. Warsz. przedw. 31.00, 4½% L. Z. ziem. złotowe 37.50 — 37.25, 5% L. Z. Warsz. złotowe 43.50 — 44.10, 4½% L. Z. Warsz. złotowe 40.00, 6% Oblig. Warsz. 1915 — 16 r. 22.75.

AKCJE:

Bank Polski 82.75 — 84.00 — 83.00, Bank Handlowy 3.10, Bank Zachodni 1.30, Bank zjedn. ziem. pol. 1.50, Kijewski 0.18, Siła 22.00, Czersk 0.32, Częstocice 1.20, Gocławice 38.00 — 39.00, W. T. F. Cukru 3.15 — 3.00 — 3.05, Węglowe 70.00 — 69.50, Polska Nafta 0.21, Nobel 2.20, Cegielski 13.00, Lilpop 16.50 — 16.25, Modrzejów 4.15 — 3.90, Parowóz 0.27 — 0.28, Ostrowiec 8.30—8.20, Rudzki 1.20 — 1.18, Starachowice 2.17—2.14, Zawiercie 14.00, Żyrardów 11.00, Borkowski 1.18.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar amer. 9.00, Bank Polski 82.50, Cukier 3.00, Węgiel 68.50, Modrzejów 3.80, Lilpop 16.00, Ostrowiec 8.00, Rudzki 1.16, Starachowice 2.10, Żyrardów 11.00, Rubli 100 złotem 474½. Obroty b. małe.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było pochmurno, temperatura rano — 2°, najniższa z nocy — 3°, śniegu 26 cm. W Krynicy padał śnieg, temperatury odpowiednio — 3° i — 5°; śniegu 3 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie: — 2°.6, najniższa — 5°.3.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Deszcz na zachodzie kraju, temperatura rano w pobliżu 0°, dniem odwilż. Na wschodzie jeszcze lekkie mrozy. Słabe wiatry zachodnie.

Spis poborowych rocznika 1906. W sobotę, 18 grudnia, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy 24 i 25 komisarjatów P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A. do Z.

Dzieci dla dzieci. Warszawska Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża zwyczajem dorocznym urządza „Gwiazdkę" dla dzieci biednych w przytułkach, szpitalikach, ochronkach i poszczególnych biednych rodzinach, przy pomocy Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży P. C. K. Ofiary nadsyłać należy do biura Komisji (Mazowiecka 9 m. 7. Tel. 302-96). Od godz. 9 rano do 4 po poł.

Gwiazdka dla żołnierza. Komitet przy Warszawskim Oddziale Polskiego Białego Krzyża organizuje zbiórkę powszechną, by z darów dać choć drobne upominki dla żołnierza.

Wszelkie dary w gotowiźnie i naturze przyjmuje biuro Warszawskiego Oddziału Polskiego Białego Krzyża, Ś-to Krzyska 5, II piętro, pokój nr. 18.

Akademja podróżnicza w kinie „Filharmonja". Bilety na Akademję Podróżniczą Polskiego Touring Klubu na sobotę dnia 18 b. m. o godz. 4 p. p. są od dnia 16 b. m. do nabycia zawczasu przy wejściu. Ceny, jak zwykle w kinie „Filharmonja", od zł. 1.50 — do zł. 3. Wystąpią podróżnicy :pp.: Goetel, Fularski, Lepecki, Orliński i Ossendowski. Podczas seansu wyświetlany będzie film, wykonany przez prof. Ossendowskiego zeszłego roku w Afryce.

Wiec lokatorów. W dniu 19 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się wiec lokatorów i sublokatorów w sali kina „Colosseum" przy ul. Nowy Świat nr. 19, zwołany przez Komisję Zjednoczenia Organizacji Lokatorów i Sublokatorów w Polsce (Warszawa, Leszno nr. 53).

Walne Zebranie zrzeszenia kijowskich wierzycieli Banku Handlowego odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 11 rano w Sali Korporacji, przy ul. Emilji Plater nr. 10.

Słowiańskie Tow. Sztuki i Kultury urządza w sobotę o godz. 8 wiecz w sali Zw. Spożywców (ul. Nowogrodzka 21) odczyt p. t. :„Idea wszechsłowiańska w Polsce". Odczyt ten wygłosi p. Radosław Krajewski. Wstęp bezpłatny.

Z Tow. Teozoficznego. Dnia 19 b. m. o godz. 5 p. p. w sali Tow. Teozoficznego (Królewska 25), p. M. Frydman wygłosi odczyt na temat: „Życie wszechświata".

ROZMAITOSCI

ILE JEST AUTOMOBILÓW NA ŚWIECIE? Wedle amerykańskich danych statystycznych, stan liczebny automobilów na początku r. b. przedstawiał się jak następuje: Ameryka — 21,09 miljonów, Europa — 2,67 milj., Afryka — 0,14 milj., Azja — 0,22, Australja — 0,41 milj. Na ogólną liczbę 24,564,574 automobilów przypada 20,964.798 osobowych, 159,399 autobusów, 3,440,377 aut ciężarowych. W r. 1925 wyprodukowano ogółem 4,800,321 samochodów, z tego w samej Ameryce 4,175,265.

„EKSPERYMENT". Pewien podróżnik europejski miał na wyspie Sumatra przeżycie, które omal nie kosztowało go życia. Odbył on dłuższą podróż w głąb wyspy w towarzystwie kilku tubylców i ich przywódców, władających słowem i pismem. W drodze europejczyk zatrzymał się i wykąpał w rzece, a towarzysze jego czekali nad brzegiem i z naprężeniem przypatrywali się podróżnikowi. Gdy ten wykąpał się i ukazał na brzegu, usłyszał od swoich przewodników, że należało być ostrożniejszym, albowiem rzeka roi się od krokodylów. Europejczyka obleciała gęsia skórka i ze zdumieniem zapytał, dlaczego nie uprzedzono go przed kąpielą. Z surowym wyrazem twarzy odparli kulisi, że szło im tu o „eksperyment". Mianowicie wśród tubylców panuje pogląd, że krokodyle nie rzucają się na białych, chcieli się więc przekonać, czy to prawda. Teraz będą głęboko przekonani, że istotnie tak jest, że legenda jest prawdziwa.

GORĄCZKA FASZYSTOWSKA. Mussolini znowu wystąpił z pochwałą faszyzmu, tym razem w jednem z pism południowo - amerykańskich. „Faszyzm pędzi z szybkością 100 kilom. na godzinę", oświadczył on. Mało tego: „Włochy mają 40 stopni temperatury życiowej i z łatwością dojdą do 41 st.'"

Jak wiadomo przy 40 st. gorączki człowiek jest już jedną nogą na tamtym świecie. Pędząc gorączkę faszystowską coraz wyżej, Mussolini prowadzi cały kraj do zguby.

ROZTARGNIONY SUŁTAN. Z Konstantynopola donoszą, że w pałacu eks-sułtana znaleziono szkatułkę z biżuterją, wartości 270 tys. dol. Sułtan w gorączce ucieczki, na którą go skazał pasza Kemal, nie zdążył widocznie zapakować należycie swych manatek i grubo na tem stracił.

Inaczej postąpił np. Karol Habsburg, który uciekając z Wiednia, zabrał ze sobą rzeczy, które doń nie należały, jak kosztowności państwowe .

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „M-me Butterfly" z p. Teiko Kiwa.

Jutro o 3-ej po poł. po cenach zniżonych „Carmen", wieczorem „Złoty kogucik".

Teatr Narodowy. Codziennie „Uśmiech losu".

Jutro popoł. o 4 „Grube ryby".

Teatr Letni. Dziś „Tajemnica powodzenia".

Jutro popołudniu po cenach zniżonych „Nasza żoneczka".

W próbach kom. Fijałkowskiego „Albatros".

Teatr Polski. Codziennie dramat Mereżkowskiego „Car Paweł I".

Jutro o godz. 3 i pół premjera napisanej specjalnie dla dzieci i młodzieży bajki Or-Ota „Zaczarowana królewna".

Teatr Mały. Codziennie „Najpiękniejsze oczy w świecie".

Jutro o godz. 4 po poł. „Świt, dzień i noc".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Jutro o godz. 4 po poł. po cenach znacznie zniżonych poraz ostatni w sezonie „Kiedy wrócisz".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Hajduczek"

Jutro o godz. 4 po poł. „Hajduczek".

O godz. 8-ej wiecz. „Przez gorzałkę".

Teatr „Zjednoczonych" (ul. Wolska nr. 32). Dziś o godz. 8.15 premjera sztuki p. t.: „Diablica".

Teatr dla dzieci w gmachu b. teatru Niewiarowskiej. Teatr dla dzieci (Jasna 3) urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 12.15 jedenaste w sezonie przedstawienie, na którem ukaże się baśń fantastyczna „Jaś i Małgosia".

Perskie Oko. Codziennie rewja zimowa p. t.: „Na całego".

Qui Pro Quo. Rewja „Karuzela".

Teatr „Eldorado". Dziś „Dzieje grzechu... mężczyzny".

Z Filharmonji. W niedzielę, na poranku wagnerowskim orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego wykona szereg fragmentów z dramatów i oper Wagnera. Śpiewać będzie artystka p. Halina Leska, a wirtuoz - skrzypek p. Jan Dworakowski, odegra „Pieśń konkursową" ze „Śpiewaków norymberskich".

Jutro, na koncersie popołudniowym pod dyrekcją p. Adama Dołżyckiego, wiolonczelistka p. Alvin odegra koncert Saint - Saensa, świetny baryton szwedzki p. Adolf Niska odtworzy z orkiestrą balladę fińską Sibeliusa, oraz odśpiewa szereg pieśni kompozytorów skandynawskich a p. Sabina Szyfmanówna wespół z orkiestrą interpretować będzie balladę M. Centnerszwera „Wiatrak'".

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Rozwój piłki nożnej w Polsce" — wygłosi Dr. Stanisław Mieliech (Dział: „Sport i wychowanie fizyczne").

17.30 — 18.30 Jazz-band.

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Leopold Staff"— wygłosi red. Zdzisław Dębicki (Dział: „Literatura Polska").

19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.

19.45 — 19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55 — 20.20 Pogawędka z działu „Radjokronika" — wygłosi Dr. Marjan Stępowski.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

22.00 — 23.30 Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

ZE SPORTU

Ubiegły sezon sportowy w stolicy

VI.

LEKKA ATLETYKA.

Warszawa słusznie nazwana jest „królestwem lekkiej atletyki".

Żywiołowy postęp i rozrost tej dziedziny sportu, w ostatnich latach, poczynił, iż palmę pierwszeństwa dzierży bezsprzecznie stolica.

Omawiając więc, dorobek lekkiej atletyki ubiegłego sezonu w Warszawie, będziemy właściwie omawiać ogólny dorobek Polski.

Lekka atletyka jest jednym ze sportów, w których największe poczyniliśmy postępy i najbardziej zbliżyliśmy się do wyników Zachodu.

Ubiegły sezon sportowy był właśnie dobrym etapem na drodze.

Etap ten nie przynosi Warszawie tego, czego spodziewaliśmy się, nie jest jednakże miernym, wszak zapisał na swe konto 21 naszych rekordów (męskich). Z tych 21 widocznych znaków postępu 17 jest dziełem zawodników warszawskich. Supremacja więc stolicy zupełna.

Słusznie jednak ktoś kiedyś zauważył, iż bicie rekordów nie może być brane po uwagę, jako jedyny sprawdzian postępu w lekkiej atletyce.

Należy uwzględnić także i w myśl maksymy: „przez ilość do jakości" czy szeregi lekko-atletów zwiększają się, gdyż tylko gromada jest najracjonalniejszą podstawą rozwoju.

Otóż i w tym względzie musimy spostrzec wielki krok naprzód.

Kluby powiększyły liczebnie swe sekcje lekko-atletyczne dość znaczenie. Wśród nowego narybku zdążono już wyszukać „zadatki" przyszłych gwiazd sportowych.

Ogólne zdanie musi więc wypaść korzystnie. Lekka atletyka w sezonie ubiegłym znacznie posunęła się naprzód.

(D. c. n.). M. K.

DZISIAJ O GODZ. 9 RANO POWRÓT JEŹDŹCÓW POLSKICH Z AMERYKI.

Dziś w sobotę o godz. 9 rano przybywają do Warszawy trzej jeźdźcy polscy: mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i porucznik Szosland.

Komitet Przyjęcia jeźdźców prosi wszystkie związki, kluby, towarzystwa sportowe oraz wogóle wszystkich tych, którzy interesują się sukcesem polskich jeźdźców za oceanem, o przybycie jaknajliczniejsze w dniu dzisiejszym o godz. 8.30 rano na Dworzec Główny.

Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. „Jedynaczka króla miedzi" z Normą Shearer.

Kino Apollo. „Tancerka z Montmartre" i „Miłość w purpurze krwi".

Kino Filharmonja. „Wyprawa Ossendowskiego do Afryki Południowej".

Kino Colesseum. „Sułtanka miłości".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Wiedeń, miasto moich marzeń".

Kino Splendid. „Urwis" z Collen Movre.

Kino Pan i Corso. „Demon kobiet".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.